

Jutro przybywa do Polski

delegacja ZSRR

z L. Breżniewem na czele
Warszawa w odświeżonej szacie

WARSZAWA PAP. Jak już podawaliśmy, na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — w poniedziałek, 5 bm. — przybywa do Polski delegacja partyjno-rządowa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z I sekretarzem KC KPZR Leonidem BREŻNIEWEM na czele.

Transmisja w radio i TV

TELEWIZJA Polska w programie ogólnopolskim oraz Polskie Radio w programie I przeprowadzą w poniedziałek 5 bm. bezpośrednią transmisję z powitania w Warszawie przybywającej do naszego kraju z oficjalną wizytą delegacji partyjno-rządowej Związku Radzieckiego.

Początek transmisji radiowej i telewizyjnej o godzinie 9.55.

W SKŁAD DELEGACJI WCHODZĄ: Aleksiej KOSYGIN — członek Prezydium KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Jurij ANDROPOW — sekretarz KC KPZR, Andrej GROMYKO — członek KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Nikołaj KRJLOW — członek KC KPZR, marszałek Związku Radzieckiego, wiceminister obrony ZSRR, Tiszon KISIELEW — członek KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR, Wasilij BROZDENKO — członek Komisji Rewizyjnej KC KPZR, I sekretarz Kijowskiego Komitetu Obwodowego KP Ukrainy, Awlerkij ARISTOW — członek KC KPZR, ambasador ZSRR w PRL.

Przyjazd delegacji nastąpi o godz. 10-ej na Dworzec Gdański. Z dworca, po oficjalnym powitaniu, goście wraz z członkami kierownictwa PZPR i rządu PRL przejadą samochodami przez ulice miasta. Ludność stolicy witać będzie gości na trasie przejazdu, prowadzącej ulicami: Nowotki, plac Dzierżyńskiego, Senatorska, plac Teatralny, Krakowska, Przedmieście, Nowy Świat, plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie.

WARSZAWA przybrała odświeżony wygląd. Główne ulice miasta dekorowane są biało-czerwonymi i czerwonymi flagami. Odświeżone udekorowane są gmachy urzędów i instytucji oraz zakładów pracy. Flagi powiewają nad bramami domów. W kilku punktach miasta umieszczono wielkie portrety przywódców Polski i ZSRR.

Nad ulicami powiewają transparenty: „Niech żyje i umacnia się braterska przyjaźń narodów Polski i ZSRR”, „Braterska przyjaźń i ścisły sojusz z ZSRR gwarantują naszej niepodległości i naszym sukcesom”, „Przyjaźń z Związkiem Radzieckim niezawodnie rekompensuje przeciwności i rozwój Polski”.

Prawdziwy dylemat

NOWY JORK. 15-letnia uczennica Ralph Roby ze stanu Wisconsin stanęła wobec prawdziwego dylematu. Jeśli zechce iść do szkoły, przeciwstawia się temu jej mąż, jeśli nie pójdzie, jej matka znalazłaby się w więzieniu.

Kiedy bowiem stwierdzono, że Ralph nie przychodzi do szkoły, na co nie pozwalała jej praca domowa, wezwano jej matkę, zapowiedziano, że każdy dzień postawienia młodej mężatki w domu będzie karany dniem więzienia dla jej matki.

Ralph została mężatką jako 14-letnia dziewczynka. Jej mąż miał wtedy 21 lat. To on nie pozwalał żonie uczęszczać do szkoły. Ale ich małżeństwo wg. praw stanu Wisconsin jest nieważne i za ciekawą odpowiedź mamusia.

Miłość i atom

Obliczone, że w najnowszym wydaniu Encyklopedii Brytyjskiej 13 stron poświęcono słowu „atom”, a tylko jedną słowu „miłość”. Jeszcze w wydaniu z 1935 roku ta sama encyklopedia rezerwowała 3 strony na atom i 11 na miłość. Znak czasu? (2)

Kurier
szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 79 (6426)

NIEDZIELA, 4. IV. 65 r.

Święto narodowe węgierskich przyjaciół

Uroczyste posiedzenie parlamentu WRL

W SOBOTĘ 3 kwietnia w przededniu święta narodowego Węgier odbyło się w Budapeszcie uroczyste jubileuszowe posiedzenie parlamentu. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Rady Prezydiarnej WRL z przewodniczącym Istvanem DOBI, członkowie Biura Politycznego KC WSPR oraz rządu węgierskiego z pierwszym sekretarzem KC WSPR Janosem KADAREM. Wraz z partyjno-rządową delegacją Związku Radzieckiego miejsce w łóżu zajęła małżeńska para kosmonautów radzieckich — Walentyna TIERIESZKOWA i Andrian NIKOŁAJEW.

Depesza z Polski

Z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Węgier Władysław GOMULKA, Edward OCHAB i Józef CYRANKIEWICZ wystosowali na ręce Janosa KADARA i Istvana DOBI depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i braterskimi życzeniami pomyślności i dalszego rozkwitu Węgierskiej Republiki Ludowej.

W ciągu minionego 20-lecia — czytamy m. in. w depeszy — braterska przyjaźń obu naszych narodów uzyskała trwały fundament we wspólnej idei i wspólnych celach, do których dąży Polska Rzeczpospolita Ludowa i Węgierska Republika Ludowa.

Akademia w Warszawie

WARSZAWA PAP. W piątek 2 bm. Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodów zorganizowały uroczystą akademię z okazji przypadającej 4 bm. — 20 rocznicy wyzwo-

Zakończenie rozmów de Gaulle - Wilson

PARYŻ PAP. W sobotę w drugim i ostatnim dniu rozmów francusko-angielskich prezydent DE GAULLE przyjął ponownie premiera W. Brytanii, Harolda WILSONA.

Po zakończeniu rozmów odbyła się konferencja prasowa premiera Wilsona. Premier odczytał wydaną po zakończeniu rozmów wspólny komunikat. Oświadczył on uroczystie, że rząd angielski jest zdecydowany utrzymać obecny paritet funta i zaprzeczył wszelkim pogłoskom na temat możliwości dewaluacji.

Nawiązując do zagadnienia niemieckiego Wilson oświadczył, że nadszedł czas na wystąpienie z inicjatywą na rzecz zjednoczenia Niemiec. Wilson nie ukrywał, że utrzymują się różnice zdań w sprawie dostaw broni dla Republiki Południowej Afryki. Swoiczył on, że w sprawie Wietnamu punkty widzenia Paryża i Londynu pozostają „diametralnie przeciwstawne”.

lenia Węgierskiej Republiki Ludowej.

Salę teatralną PKiN wypełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy. W prezydium akademii zajęli miejsca: członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — Stefan JEDRYCZKOWSKI, Adam RĄPACI, Franciszek WANIOŁKA, Artur STAREWICZ, Józef TEJCHMA, Bolesław POŁEDWORNY, Józef OZGA-MICHAŁSKI, Jan Karol WENDE.



Samoloty USA dokonały wczoraj trzech pirackich nalotów na terytorium DRW

15 krajów za francuskim systemem kolorowej TV

WIEDEN PAP. Agencja France Presse powołując się na źródła nieoficjalne donosi, że w czwartek na międzynarodowej konferencji konsularnej w sprawie telewizji kolorowej, która odbywa się obecnie w Wiedniu, doszło do głosowania na temat przyznania priorytetu jednemu z trzech systemów telewizyjnych. Piętnastce krajów opowiedziało się na rzecz systemu francuskiego „SECAM”, dziesięć innych poparło system amerykański „NTSC”, zaś zachodniemiecki „PAL” uzyskał preferencję 6 krajów.

798 tys. przepustek dla mieszkańców Berlina zach.

BERLIN PAP. Ogółem 798 177 przepustek otrzymał mieszkający w zachodnim Berlinie, którzy na Wielkanoc i Zielone Świątki składają będą wizyty swoim krewnym w stolicy NRD.

Terminy składania wizyt wyznaczone zostały między 12 a 25 kwietnia oraz 21 maja — 13 czerwca.

4 kwietnia 1945 roku Węgry zostały wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armie Radzieckiej. Dzień ten jest obchodzony w bratniej socjalistycznej Węgierskiej Republice Ludowej jako święto narodowe. Armia hitlerowska stawiała na terenie Węgier zacięty opór, w wyniku czego wiele miast i wsi zostało zniszczonych. Najwięcej zniszczeń odniosła stolica Węgier — Budapeszt.

Natychmiast po wyzwoleniu Węgier przystąpiono do reformy rolnej. Wielkie posiadłości ziemskie zostały podzielone między chłopów i robotników rolnych.

Na zdjęciu: wręczanie chłopom aktów własności podzielonej ziemi obywatelom. Na transparentie widnieje hasło: „Ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają”. CAF

4 miesiące w podziemnej jaskini

PARYŻ PAP. 2 kwietnia radosny dla Antoina Sennis — francuskiego speleologa, telefon, przerwał ci się jaskini, w której przebywał on już ponad cztery miesiące. Sennis powiedział, że skończył się okres próby i że w najbliższym poniedziałek ma wyjść na powierzchnię. 35-letni speleolog postanowił samotnie przebywać pod ziemią przez 4 miesiące, aby zbadać wpływ tak długiej izolacji na psychikę i organizm ludzki.

W momencie otrzymania telefonu Sennis był przekonany, że do zakończenia próby zostało jeszcze dwa miesiące — uważał bowiem że jest dopiero 6 lutego. Te samotne 4 miesiące to najdłuższy dotychczas pobyt pod ziemią — 14 marca został pobity dotychczasowy rekord światowy.

NOWY JORK, PARYŻ PAP. Według doniesień agencji zachodnich, USA dokonały w sobotę trzech nalotów na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Podczas dwóch pierwszych ataków pirackie samoloty startowały z lotnisków VII floty amerykańskiej i bombardowały most Song Ma na rzece Nam Ma w odległości ok. 100 km na południe od Hanoi.

W pierwszym rajdzie w godzinach przedpołudniowych wzięto udział 50 samolotów. Po południu nad to samo miejsce nadechła 35 bombowców amerykańskich eskortowanych przez 20 myśliwców. Bombowce USA zrzucały bomby o wadze od 250 do 500 kg. Łącznie — jak podaje Associated Press — zrzucono 60 ton bomb.

Trzeci atak lotnictwa amerykańskiego, z udziałem kilkunastu samolotów, przeprowadzony został na okolicę północnowietnamskiego miasta Thanh Hoa. Agencja France Presse zauważyła, że to ostatnie bombardowanie było najdalej wysuniętym na północ atakiem amerykańskim.

II sesja polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej

- Zwiększenie wzajemnych dostaw
Rozszerzenie specjalizacji i kooperacji

WARSZAWA PAP. W dniach od 31 marca do 2 kwietnia br. obradowała w Warszawie II sesja Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

NA SESJI została omówiona informacja organów planowania Polski i Związku Radzieckiego o wynikach dwustronnych konsultacji,

dotyczących koordynacji planów rozwoju gospodarczego obydwu krajów w latach 1966-1970. Wyniki tych konsultacji zostały ocenione pozytywnie. Konsultacje te pozwoliły na bardziej pełne zaznajomienie się z zagadnieniami rozwoju gospodarczego obydwu krajów, jak również na określenie szeregu istotnych zagadnień wspólnej pracy gospodarczej.

OBIE STRONY uważają, że dalsze rozszerzenie i poszerzenie specjalizacji i kooperacji produkcji między obydwoma państwami ma poważne znaczenie dla ich rozwoju gospodarczego i powiązań ekonomicznych.

Po wysłuchaniu informacji ministrów handlu zagranicznego o stanie przygotowań do zawarcia wieloletniej umowy handlowej między obydwoma państwami na najbliższą 5-latkę, komisja postanowiła, że po zatwierdzeniu wyników konsultacji dotyczących koordynacji planów, ministerstwa handlu zagranicznego obydwu krajów wymieniają między sobą listy towarów przeznaczonych dla wzajemnych dostaw w latach 1966-1970.

W TOKU OBRAD zapoznano się ze sprawozdaniem, dotyczącym wyników współpracy naukowo-technicznej pomiędzy obydwoma państwami w latach 1962-1964. Oceniono pozytywnie wyniki tej współpracy i ustalono jej główne kierunki rozwoju w oparciu o koordynację planów prac badawczych, którymi zainteresowane są obydwa kraje. Obrady komisji przebiegały w atmosferze braterskiej współpracy i pełnego wzajemnego zrozumienia.

Władysław Gomułka kandydatem na posła



WARSZAWA PAP. W piątek obradowała konferencja partyjna III okręgu wyborczego, w skład którego wchodziły dwie dzielnice prawobrzeżnej Warszawy: Praga-Południe i Praga-Północ.

Konferencja dokonała wyboru kandydatów na posłów do Sejmu z ramienia partii w III okręgu wyborczym. Kandydatami wybrani zostali: WŁADYSŁAW GOMUŁKA, STANISŁAW KOCIOŁEK, brzygdziśta FSO JAN ARBA-SZEWSKI i elektryk z Zakładów T-1 EDWARD RUSZ-KOWSKI.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka przybywa na obrady. CAF foto: Dąbrowiecki

Narady i spotkania w KW PZPR

W piątek z inicjatywy Wydziału Propagandy KW PZPR odbyła się konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniom rewizjonizmu zachodniemieckiego, jego przejawom w kraju i naszym województwie. W konferencji udział wzięli: sekretarz KW H. Huber, członek Plenum KW R. Głowacki. Referat wygłosił J. Hiero.

Także w piątek obradowała z udziałem sekretarza KW H. Hubera i kier. Wydz. Propagandy F. Uciechowskiego, pod przewodnictwem Zdz. Czaplńskiego Komisja Wydawnicza przy KW PZPR. Dokonała ona oceny wydawnictw turystycznych o naszym regionie, a także określiła kierunki tej działalności na przyszłość. (k)

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z nauczycielami

Wczoraj, tradycyjnym, rocznym już zwyczajem, nauczyciele - sekretarze POF szkół w naszym województwie spotkali się z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR - Antonim WALASZKIEM i sekretarzem Henrykiem HUBEREM. W spotkaniu wziął także udział dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty Stanisław DOBOSIEWICZ.

I sekretarz KW Antoni Walaszek zapoznał zebranych z zadaniami w kampanii wyborczej, omówił osiągnięcia minione XX-lecia i przedstawił zadania stojące przed szkolnictwem szczecińskim w przyszłej 5-lacie.

Tematem wystąpienia przedstawiciela Min. Oświaty były sprawy związane z realizacją reformy szkolnej i systemem kształcenia nauczycieli. Zabierając następnie głos, sekretarz KW PZPR Henryk Huber podkreślił wagę spotkań kierownictwa partii z nauczycielami, które umożliwiają szerszą wymianę poglądów. Henryk Huber poinformował zebranych, że w najbliższym czasie członkowie Egzekutywy KW PZPR wraz z Prezydium WRN spotkają się z przedstawicielami KC PZPR i Ministerstwa Oświaty, aby przeanalizować plan alternatywny rozwoju oświaty szczecińskiej w przyszłej 5-lacie. (hs)

Czyżewska i Łazuka zdobycy "Złotych Masek"

WARSZAWA PAP. Czwarty z kolei plebiscyt "Expressu Wieczornego" - Złota Maską dla najpopularniejszej aktorki i aktora TV - został rozstrzygnięty.

Najpopularniejszymi aktorami TV 1964 roku i zdobywcami złotych masek zostali: Elżbieta CZYŻEWSKA (93 326 głosów) i Bohdan ŁAZUKA (86 207 głosów).

Srebrne Maski otrzymali: Barbara RYLSKA, Barbara KRAFFTOWA, Alina JANOWSKA, Zofia MROZOWSKA, Gustaw HOŁOUBEK, Andrzej ŁAPICKI, Włodzisław GLIŃSKI i Mieczysław WOJNICZ.

Rewelacyjna "Nysa-501"

OPOLE PAP. Liczną rodzinę pojazdów "Nysa" wzbogacił nowy bardzo atrakcyjny typ, mianowicie "Nysa" tzw. izotermiczna. Mieści ona w swym wnętrzu 800 kg żywności. Mały pojemnik z suchym lodem umożliwia uzyskiwanie przy temperaturze zewnętrznej plus 30 stopni temperatury wnętrza minus 10 stopni C. Srebrzystego koloru karoseria wozu odznacza się estetyczną, nowoczesną linią. Dwoje drzwi zapewnia wygodny załadunek i wyładunek towaru. "Nysy" tego typu oddadzą niedrogie usługi naszym handlowi przy rozwożeniu wyrobów garmażeryjnych i żywności.

Pomysłne perspektywy rozwoju kraju

Przemówienie Wł. Gomułki na konferencji przedwyborczej

WŁADYSŁAW GOMUŁKA, który brał udział w piątkowej konferencji partyjnej III okręgu wyborczego, obejmującego warszawskie dzielnice Praga-Południe i Praga-Północ, wygłosił na zakończenie konferencji dłuższe przemówienie. Podkreślał na wstępie za wysunięcie jego kandydatury na posła z robotniczego okręgu prawobrzeżnej Warszawy.

PERSPEKTYWY rozwoju na jej odczynny - podkreślił I sekretarz KC - są optymistyczne. Dowodzi tego historia i dorobek naszego kraju w okresie 20-lecia, dowodzą tego ostatnie lata. Rok 1964 przyniósł dalszy postęp w naszej gospodarce. Również w pierwszym kwartale br. zadania były realizowane i przekraczane, m. in. w przemyśle ciężkim, chemicznym i spożywczym. Lepiej kształtuje się sytuacja w dziedzinie skupu żywności, nieco lepiej - mleka. Stwarza to dogodne warunki do realizacji zadań br. oraz startu do następnego 5-latk.

I sekretarz KC wiele uwagi poświęcił budownictwu mieszkaniowemu. W następnym 5-lacie główną formą poprawiania warunków mieszkaniowych ludności miejskiej będzie spółdzielczość mieszkaniowa; w dalszej perspektywie będzie ona w zasadzie formą dominującą.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE początkowo duże, później rozopodzenia. Temp. od 2 st. rano do 13 w dzień. Wiatry umiarkowane, południowo - zachodnie.



W ciągu ostatnich lat sytuacja mieszkaniowa ludności ulegała poważnej poprawie. Nie mniej potrzebny w tym zakresie są nadal duże. Przewiduje się, iż w nadchodzącej 5-lacie budownictwo spółdzielcze stanowić będzie prawie 2/3 ogólnego budownictwa w miastach.

W Gomułka zapowiedział, że w najbliższym czasie będzie bliżej sprzyjająca sprawa wkładów. Wysokość wkładów uzależniona będzie w zasadzie od typu spółdzielni, standardu wyposażenia mieszkaniowego, powierzchni i struktury lokalizacji.

Założenia idą w tym kierunku, by ludziom mniej zarabiającym, którzy nie mogą zebrać odpowiednich środków na wkład mieszkaniowy, udzielać kredytu. Wysokość kredytu będzie uzależniona nie tylko od wysokości zarobku, ale także od wieku kandydata ubiegającego się o przyjęcie do spółdzielni. Młodzi ludzie powinni oszczędzać na przyszłe własne mieszkanie. Państwo przyjdzie młodzieży z pomocą, dopłacając do każdego 100 zł złożonych na książeczkę PKO dalszych 50 zł miesięcznie.

Aktualnie 144 tys. członków spółdzielni mieszkaniowych w całym kraju oczekuje na własne mieszkanie. W br. wybuduje się 34 tys. mieszkań spółdzielczych.

obecnej sytuacji międzynarodowej.

W. Gomułka poruszył także ważne zagadnienie gospodarowania za sobami mieszkaniowymi, podkreślając m. in., że użytkownicy nie zawsze w należyty sposób dbają o mieszkania. W porównaniu z mieszkaniami kwaterynkowymi wyraża niekorzystnie przedstawiając się mieszkaniami spółdzielczymi. W przyszłej 5-lacie nakłady na remonty zostaną zwiększone, by w ten sposób nie dopuścić do większej dewastacji budynków i mieszkań.

Nasz dorobek na Ziemiach Zachodnich

Sesja naukowa TRZZ

POZNAŃ PAP. W Pałacu Działalności w Poznaniu rozpoczęła się 3 bm. sesja Rady Naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, poświęcona ocenie 20-letniego dorobku Polski Ludowej na tych ziemiach.

Obrady zagal przewodniczący Rady Naukowej TRZZ - prof. dr Kazimierz SECOMSKI. Podkreślił on, iż spośród wniosków i postulatów Rady - wiele uwzględniono w planowaniu i realizacji programu rozwoju Ziemi Zachodnich i Północnych.

Rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, prof. dr Gerard LABUDA wygłosił referat na temat dziesięciu walki narodu i państwa polskiego o powrót na Ziemię Zachodnią i Północną. Drugi referat w pierwszym dniu obrad wygłosił przewodniczący Rady Naukowej, prof. dr Kazimierz SECOMSKI. Przedstawił on osiągnięcia i perspektywy Ziemi Zachodnich i Północnych w Polsce Ludowej. Nad referatami wywiązała się dyskusja, w niedzielę - zakończenie sesji.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” - z Dania, pod balastem. S/S „BIELSKO” - z Dania pod balastem. S/S „KIELCE” - z Dania pod balastem. M/S „ELBLĄG” - z Antwerpii z drobnicą. M/S „SOLA” - z Rotterdamu z nawozami sztucznymi.

STATKI NA WYJŚCIU: S/S „MALBORK” - do Holandii z węglem. S/S „WIECZOREK” - do Danii z węglem.

PRZEDSTAWICIELE PZM WYJECHALI DO FINLANDII CELEM przeprowadzenia rozmów z klientami PZM w Finlandii, do Helsinek wyjechali na m/s „Kapitan Ziolkowski” dyrektor Zakładu Trampingu - St. PERKOWICZ oraz kierownik działu Trampingu Bliskiego i Średniego Zasięgu - Fr. THETSCHEL.

W PORCIE: DZIS wyjechał do Pragi (Czechosłowacja) zastępca dyrektora ZPS d/s eksploatacji - St. GRZYWIŃSKI. Dyr. Grzywiński weźmie udział w rokownicach z „Czechofrachtrem” w sprawie umowy o współpracę na 1965 r. W rokownicach wezmą także udział przedstawiciele portów w Gdańsku i Gdyni.

SZCZECIŃSCY dokazy plan I kwartału wykonali w 105,6 proc. przeladowując łącznie 2 352 tys. ton towarów. Wegla przeladowano 888 tys. ton, rudę - 172 tys. ton, innych masowych - 526 tys. ton, zboża - 256 tys. ton, drewna - 75 tys. ton i drobnicy - 454 tys. ton.

NA ŁOWISKACH: ZAŁOGI rybackich przedsiębiorstw państwowych odловиły w I kwartale br. 47 600 ton ryb. Plan połowowy został przekroczony o ponad 700 ton ryb.

STOCZNIA Gdańska przekazała rybakom „Dalmator” kolejny trawler-przewodnik m/yt „Andromeda” jest to już 11 statek tego typu eksploatowany przez gdańskiego armatora rybackiego.

Bratni naród

IZIEMY wspólną drogą ku realizacji wspólnych ideałów społecznych i wspólnych celów politycznych — te słowa Władysława Gomułki, serdeczną owocą przyjęte przez ludność Budapesztu, zebraną przed półtora rokiem na wielkim wiecu przyjaźni węgiersko-polskiej — wiernie oddają istotę stosunków braterskiej przyjaźni, jakie łączą nasze narody. Przyjaźni, bogatej w piękną wielowiekową tradycję, która obejmując wszystkie dziedziny życia rozwija się jak nigdy przedtem od lat 20 — od przedmowych w dziejach naszych narodów momentów umożliwiających wejście na tory budownictwa nowego, socjalistycznego ustroju.

Takim momentem dla Węgier był dzień 4 kwietnia 1945 r. — chwila wyzwolenia od hitlerowskich okupantów ostatnich pięćdziesiąt węgierskiej ziemi.

Dzisiaj, w tym dniu, obchodzonym od lat jako Święto Narodowe, społeczeństwo Węgier uroczysto świętuje 20-lecie wyzwolenia — zwraca się myślami nie tyle ku przebytej drodze, niż zawsze łatwej, nie pozbawionej lat ciężkich, nie pozbawionej chwil tragicznych. Spogląda przede wszystkim na dotychczasowe fakty wyjątkowej pracy narodu, na bilans dokonania, które szczególnie w ostatnich ośmiu latach realizowania programu nakreślonego przez Węgierską Socjalistyczną Partię Robotniczą, przez Patriotyczny Front Narodowy — są przecież niemałe.

Dorobkiem 20-lecia jest przekształcenie kraju z dawnego zafobanego, rolniczego w zasobny kraj przemysłowo-rolny, z kraju — importera maszyn w kraj eksportujący nie tylko urządzenia przemysłowe, nowoczesne lokomotywy dieslowskie, precyzyjne maszyny, ale także kompletnie wyposażone fabryki. Dorobkiem 20-lecia jest nie tylko likwidacja analfabetyzmu, niedzą trzech milionów chłopów bezrolnych, chorób dziesiątkujących dawniej ludność — ale osiągnięcie poważnego awansu kraju we wszystkich dziedzinach życia, w nauce, oświacie, kulturze i w poziomie życia ludności.

Dorobkiem — niezmiernie ważnym na dziś i na przyszłość — jest osiągnięta jedność moralno-polityczna narodu węgierskiego, jest społeczna świadomość słuszności obranej drogi socjalistycznego budownictwa. Jest ważna pozycja jaką Węgierska Republika Ludowa zajmuje wśród krajów socjalistycznych i wśród narodów świata. Jest przyjaźni i coraz szerzej rozwijająca się korzystna współpraca z krajami RWPG — z krajami idącymi wspólną drogą. W tym również i z Polską.



Nad Balatonem

Korespondencja własna „Kuriera“ z Węgier

Nakazy dnia dzisiejszego

KIEDY W POLSCE mówi się o Węgrzech, z miejsca w świadomości przeciętnej turysty, który ten kraj odwiedzał, nasuwają się miłe skojarzenia związane z Balatonem, z csardami (czyli karczmami lub zajazdami), cygańską orkiestrą, ognistym czardaszem, wybornymi gatunkami win tudzież koniaków, nie mówiąc już o niezwykle bogatym — w dobrym, nie szcześcińskim słowa tego znaczeniu — życiu nocnym stolicy Madziarów. Kiedy z kolei chodzi się po ulicach Budapesztu i obserwuje pulsujące życie tego dwumilionowego miasta — odnotowuje się przede wszystkim świetnie zapatrzone sklepy, sprawnie funkcjonującą komunikację miejską, olbrzymie zainteresowanie zapoczątkowaną budową nowoczesnego metra, tysiące mieszkańców stolicy oglądających po raz nie wiadomo który przepiękną sylwetkę nowo zbudowanego mostu im. Elżbiety.

I na tej zasadzie nastórkowych doświadczeń można by wysnuć wniosek, że wszystko w tym kraju zpięte jest na ostatni guzik, że nie ma tutaj nie rozwiniętych problemów ekonomicznych i spo-

lecznych. I chociaż to nie bardzo wypada pisać o jubileuszowym rocznicie tradycyjnie zaprzyjaźnionego kraju — o jego codziennych kłopotach — to jednak dziennikarska uczciwość jakoś od tego odstręcza. Zresztą — są to sprawy, które i tak w rodzinie pozostaną.

A więc ad rem. Rok 1965 jest dla Węgów — podobnie zresztą jak i dla nas — rokiem trudnym, rokiem mającym zapewnić dobry start do następnej pięcioletki. Nie oznacza to bynajmniej, że nasi przyjaciele znad Cisy i Duna ju przez cztery lata próżnowali i w ostatnim roku aktualnej pięcioletki chcą nadrobić wszystkie zaległości i zaniegbania. Gwoli prawdy — zaległości żadnych nie było. Osiągnięcia minionego czterolecia są w tym kraju bezsporne. Produkcja przemysłowa wzrosła bowiem o 40 proc., dochód narodowy o 22 — 23 proc., dochody realne pracujących o 13 proc., a świadczenia społeczne o 27 proc., w przypadku wsi natomiast o 40 proc. (wprowadzenie ubezpieczeń i emerytur dla członków spółdzielni produkcyjnych).

Jednakże bilansując ten czteroletni dorobek, gospodarze szczerze i uczciwie przyznają, że realizacja planów gospodarczych nie przebiegała bez zakłóceń, że łowiszło jej wiele niekorzystnych zjawisk. Chodzi tu przede wszystkim o nie wykonanie planu wydalności pracy; nie osiągnięto założonych w planach wskaźników jakościowych takich jak: obniżka kosztów własnych, nadmierna ilość godzin nadliczbowych, przekroczenie planowanego wzrostu zatrudnienia.

Nie są to błahе problemy. W pełni zdają sobie z tego sprawę węgierscy politycy i ekonomiści, którzy kosztem zwolnienia tempa przyrostu produkcji do 4 proc. w 1965 roku, chcą zapewnić sobie rozwiązanie wielu ze wspomnianych problemów ze sfery wskaźników jakościowych. Na pierwszy ogień poszły przede wszystkim sprawy walki z przerostami w zatrudnieniu.

Nas przykładowo boli i boleć będzie problem z nadmierną ręką do pracy. U Węgów jest odwrotnie — tutaj ostro występujący deficyt siły roboczej wysunął konieczność optymalnego gospodarowania. Dlatego szuka się tutaj różnych rozwiązań tego złożonego problemu. Między innymi postanowiono w tym jeszce roku przesunąć 11 tys. osób, zatrudnionych bez uzasadnienia w jednych zakładach pracy, na inne oddziały, gdzie, jak np. w budownictwie, odczuwa się nieraz katastrofalny brak ręk roboczych.

Z drugiej strony dla zapewnienia wzrostu wydajności pracy przechodzi się w wielu gałęziach przemysłu — na normy statystycznych — na normy techniczne uzasadnione. Wreszcie uruchomiono w tym kra-

ju szereg atrakcyjnych bodźców, mających zapewnić szybzy przyrost naturalny. Wprawdzie niektórzy z dowcipnych redaktorów proponują, aby jeszcze bardziej umasowić wędrowki Polaków na Węgry, a problem zostanie szybko rozwiązany. Znajac jednak psychikę węgierskich dziewcząt, nie sądzę, aby to była najpewniejsza droga, co w niczym nie umniejsza sympatii Węgier dla krewikich i jednocześnie dżentelmeńskich Lengyelów (Polaków).

Jeżeli chodzi o jakość — to tak osłabło modne na Węgrzech hasło — to na czoło zadań wysuwają się przede wszystkim problemy jakości produkcji oraz zagadnienia szerzej, dotyczące jakości samego kierownictwa gospodarki, a związane z przeprowadzaniem na całym Węgrzech reorganizacją w zarządzaniu przemysłu.

Mają więc Węgrzy swoje codzienne kłopoty, które na ogół szybko i skutecznie rozwiązują, czego w dniu ich Narodowego Święta życzymy im z całego serca.

XX-lecie przez pryzmat statystyki

NA POLKACH księgarskich ukazał się ostatnio nowy rocznik statystyczny, zawierający między innymi podsumowanie osiągnięć Węgierskiej Republiki Ludowej w minionym dwudziestolecu. Zawarte w roczniku dane wskazują, iż w ciągu tych lat nastąpił znaczny wzrost zatrudnienia. W wyniku czego obecnie 48,1 proc. ludności zatrudnionych jest w gospodarce upośledzonej kraju. Liczba zatrudnionych kobiet wzrosła z 29,3 proc. w 1949 roku do 37,5 proc. Obecnie, w ubiegłym roku średnia płaca realna była o 72 proc. wyższa niż w 1949 r. Jeśli jednak uwzględnimy, iż obecnie w każdej rodzinie jest więcej pracujących niż dawniej, to można przyjąć, że realne dochody na głowę ludności są o 105 proc. wyższe obecnie, niż przed 15 laty.

JUZ w 1957 roku dochód narodowy WRL był dwukrotnie większy, niż przed wojną, zaś w ubiegłym roku wynosił 315 proc. dochodu narodowego z 1938 roku. Globalna produkcja przemysłowa w 1964 roku była bez mała sześciokrotnie wyższa niż w 1938 roku. Produkcja rolna w ubiegłym roku o 43 proc. przekroczyła poziom 1949 roku. Powierzchnia nawadniania wzrosła do 265 tys. ha wobec 14 ha przed wojną. Zaś powierzchnia sadowi i upraw owocowych jest obecnie w porównaniu z 1938 rokiem o 2,7 raza większa. W 1941 roku na 100 izb mieszkalnych przypadło 393 mieszkańców, w 1959 — 365, zaś obecnie — 322.

Z działalności WIK-u

WĘGIERSKI INSTYTUT KULTURY z każdym rokiem coraz bardziej wzbogaca swoją działalność, poznając społeczeństwo polskie z coraz większą dokładnością. W tym roku warto odnotować w jego działalności:

- Wystawę pn. „Nauka na Węgrzech“ w Pałacu Kultury i Nauki zorganizowaną przez WIK i Węgierską Akademię Nauki. Niektóre z działów wystawy poświęcone były historycznym kontaktom polsko-węgierskim oraz naukowej współpracy obu naszych krajów.
 - Staraniem WIK-u otwartą była w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie wystawa poświęcona życiu i twórczości wybitnego węgierskiego poety i dramaturga, którego sztukę pt. „Tragedia człowieka“ teatr ten wystawił w 1963 roku.
 - W siedzibie WIK-u na spotkaniu z dyrektorami oraz pracownikami warszawskich domów kultury dyr. Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Szukni, mgr Czesław Kalużyński podzielił się swymi spostrzeżeniami dotyczącymi pracy kulturalno-oświatowej na Węgrzech.
 - Również w WIK-u miało miejsce spotkanie warszawskich grafików z przedstawicielem węgierskiego wydawnictwa „Helikon“, grafikiem Tiborem Szano.
 - W marcu br. odbył się w Instytucie Węgierskiej Chopinowski, na którym prelekcje pt. „Tradycje Chopinowskie na Węgrzech“ wygłosił doc. dr Istvan Casparyos. Koncertowali także podczas tego wieczoru uczestnicy węgierskiej VII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Pála Gerecs, Kalory Koermendi i Judit Szentihelyi.
 - Z okazji XX-lecia WRL Węgierski Instytut Kultury organizuje w Bydgoszczy i Olsztynie „Dni Kultury Węgierskiej“.
- Na marginesie tej ostatniej notki chciałoby się zapytać, dlaczego WIK tak często zapomina o Szczecinie?

Na Wyspie Małgorzaty zlokalizowane jest m.in. przepiękne kapliczko „Pala lathynus“.



Kolumnę opracował Zdzisław Czaplinski Zdjęcia: autora i CAF

Pod presją na kolonie?

Już wkrótce rozpoczyna się przygotowania do kolonii letnich. Corocznie wyjeżdża w góry, nad morze, do najpiękniejszych zakątków kraju obrzybia, dwumilionowa rzesza młodzieży, by odpocząć i nabrać sił do nauki w nowym roku szkolnym. Kolonie, na których znajdują się dzieci z różnych regionów i środowisk, wpływają znakomicie na procesy integracyjne: uczą przyjaznego współżycia, wzajemnego szacunku, społecznego działania, wyzbywania się przejawów regionalnej zaścianowości pojawiającej się tu i ówdzie wśród uczestników.

Akcja kolonii letnich — wielkiej zdobyczy socjalnej ludzi pracy w naszym kraju — stała się przedmiotem zaciekłych ataków hierarchów Kościoła katolickiego. Świadczy o tym m. in. ubiegłoroczny list episkopatu, który proboszczowie mieli przeczytać w czasie nabożeństwa 14 czerwca — tuż przed rozpoczęciem kolonii letnich.

Daniem episkopatu było, jak wynika z owego listu, uczynienie z kolonii terenu penetracji klerikalizmu, a więc w istocie rzeczy rozpalenie wśród młodzieży waśni i nieporozumień na tle wyznaniowym. W kołach klerikalnych próbawano przy tym „udawać”, że jeśli dzieci rodziców katolików stanowią większość na kolonii, powinna ona mieć charakter katolicki. Ze wymagają tego ponoc zasady demokratyzmu.

Ta rzekomo demokratyczna otoczka kryła w sobie żenująco fanatyczną treść. Boć przecież demokratyzm wymaga właśnie równouprawnienia wyznawców różnych religii i światopoglądów, niezależnie od tego, czy stanowią oni mniejszość czy większość. Tę tolerancję — w odniesieniu do kolonii — zapewnić może jedynie ich świeckość, gwarantująca równorzędne traktowanie dzieci wywodzących się zarówno z rodzin wierzących, jak i niewierzących. Demokratyzm wymaga także, by wszelkie przedsięwzięcia, finansowane z funduszy publicznych, służyły wszystkim obywatelom, bez względu na różnice narodowościowe, rasowe, religijne, światopoglądowe.

Oczywiście, są u nas w kraju organizowane kolonie bądź przez osoby prywatne, bądź przez świeckie stowarzyszenia katolickie czy też inne grupy wyznaniowe. W tym wypadku organizatorzy i rodzice mogą swobodnie decydować o doborze grup dzieci.

Autorzy listu nie mogli w sposób oczywisty negować samej idei kolonii. Nie wspomnieli jednak ani słowem o zasługach ludowego państwa, które — na taką skalę — umożliwiło dzieciom zdrowy wypoczynek, dodajmy — za minimalną odpłatnością. W zaciętości posunęli się nawet do następującego zarzutu:

„Możemy usłyszeć, że rodzice dobrowolnie wysyłają dzieci na wakacje. Jest to jednak tylko dobrowolność upozorowana, której celem jest ukrycie faktycznego gwałtu. Rodzice godzą się z koniecznością. Nie mają po prostu innej możliwości posyłania swych dzieci na wakacje, jak tylko na kolonie”.

A więc, wysyłamy nasze dzieci na wakacyjny odpoczynek — pod presją. W głowie się nie mieści, jak można rozpowszechniać tak nieprawdziwe twierdzenia. Przeciw tej bardzo grubymi niemi szyć mistryfikacji występują, rzecz jasna, nie tylko środowiska laickie, lecz również wiarycy. Warto przytoczyć zatem wypowiedź duchownego Kościoła ewangelicko-reformowanego, ks. Z. Trandy, który pisze w ostatnim numerze miesięcznika „Jednota”, że

ogarnęło go oburzenie, gdy się dowiedział, iż w kołach hierarchii katolickiej określa się kolonie letnie jako „letnie obozy koncentracyjne dla dzieci”. Ks. Tranda stwierdził, że postępowanie episkopatu „jest czymś zgola niesamowitym”.

List episkopatu nie osiągnął zamierzonego celu. Tylko tu i ówdzie co gorliwsze dewotki próbowały zakłócić spokój odpoczywającym dzieciom. Wobec jednolitej postawy rodziców usiłowania te spaliły na panewce.

Episkopatowi nie udało się zatem sterdępować kolonii letnich, jedną z pożytecznych inicjatyw socjalnych podejmowanych przez władzę ludową. Autorzy listu skompromitowali się w opinii publicznej — całkowicie.

S. M. L. W.



Sprawa Elżbiety M.

W LIPCU UB. ROKU „Kurier Szczeciński” przyniósł w rubryce „Kronika wypadków” lakoniczną informację, że młoda kobieta — Elżbieta M. wyrzuciła swe półtoraroczne dziecko z okna drugiego piętra jednego z domów przy ul. Boguchwały, a następnie sama wyskoczyła w ślad za dzieckiem.

TEGO DNIA, 6 lipca, w mieszkaniu na II piętrze już od wczesnych godzin popołudniowych trwała libacja alkoholowa. Brali w niej udział Elżbieta M., jej przyjaciółka, para młodzi, córka Elżbiety, półtoraroczna Stasia, bawiła się na podwórku. W pewnej chwili Elżbieta wyszła po dziecko i przyprowadziła je do mieszkania. Dziecko operowało się, matka biała je po drodze i szarpała. Zaplakana dziewczynkę próbowała uspokoić wlewając jej do buzi kieliszek wódki. Około godziny 19 Elżbieta pozostała w pokoju sama z dzieckiem, pozostali uczestnicy libacji przeszli do kuchni. Stąd przez otwartą drzwi zobaczyli Elżbietę wychylającą się przez okno z dzieckiem na ręku. Skądś rozległ się

rzuciła dziecko”. W następnej chwili sama Elżbieta wspięła się na parapet i zsunęła z drugiego piętra na kamienne płyty ulicy.

Mała Stasia leżała w pewnej odległości od ściany domu. Nie zginiła, lecz doznała bardzo ciężkich obrażeń i długo walczyła ze śmiercią. Dziecko przez ścianę utraciło wzrok i nie wia domo jeszcze, jak ten wypadek odbije się na dalszym jego roz-

woju. Elżbieta spadła tuż przy ścianie domu. Obrażenia jakich doznała nie były groźne i już po trzech tygodniach w dobrym zdrowiu wypisana została ze szpitala. Aresztowano ją pod zarzutem usiłowania zabójstwa własnego dziecka.

CZY ELŻBIETA M. popełniła zbrodnię, czy jest tylko ofiarą nieszczęśliwego wypadku? Czy dziecko zostało wyrzucone przez okno, czy też wypadło samo?

ELŻBIETA początkowo twierdziła, że była wówczas pijana i nie wie jak to się stało. Później zmieniła zeznania, przyznając się do

W oficjalnej nomenklaturze Sejmy noszą kolejne numery kadencji. Nieoficjalnie, ale za to szeroko, mają swoje bliższe określenia. A więc ten pierwszy, wyłoniony z wyborów w 1947 r. nazywany jest „ustawodawczym”. Drugi rozpoczął kadencję jako „miloczy”, a skończył jako „burzy i naporu”. Trzeci, nazywany jest „pracujący”. Dla ostatniego uluto już nazwę „kodyfikacyjnego”.

Trudno o lepsze uchwylenie „diferencja specyfika” Sejmu kończącego za parę dni swoją kadencję. Wypielniają funkcje

DUŻA POPULARNOŚCIĄ w kraju i za granicą cieszą się wyroby Szczecińskich Zakładów Wilkniarsko-Koszykowych w Debinie. Zakłady wyprodukują m. in. taborety wiklinowe, kosze do chleba i bielizny.

NA ZDJĘCIU: koszykarka

— M. Cymbulka przy produkcji taboretów przeznaczonych na eksport do NRF.

(Foto — W. Cieślak)

Sejm ma obok ustawodawczych i funkcje kontrolne w stosunku do władzy wykonawczej. Ten, który właśnie swą kadencję kończy wykonywał je chyba lepiej niż poprzednie. Sprawnie działało jego ramię — Najwyższa Izba Kontroli. Przed stawiciele rządu występowali na forum Izby blisko 50 razy przedstawiając zamierzenia lub zdając przed posłami sprawę. A to przecież nie wyczerpuje sprawy. Brali także udział w posiedzeniach komisji sejmowych, które na swych prawie 650 posiedzeniach niejednokrotnie wysłuchiwały tego co mają do powiedzenia kierownicy resortów w kwestiach interesujących posłów. Musieli także odpowiedzieć na 1765 zdezertarstw poselskich, zgłoszonych w ciągu czterech lat. I jeśli — a to jest prawda obiektywna — życie w Polsce toczy się dzisiaj sprawniej niż przed czterema laty, to obok wielu innych czynników, niemała rolę odegrał Sejm, który umiał i chciał korzystać z funkcji, które mu przynależały w myśl postanowień Konstytucji.

Działalność terenowa posłów w ogóle, a ta jej forma jak spotkania z wyborcami w szczególności, ma w naszej koncepcji socjalistycznego przedstawicielstwa narodu znaczenie specjalne. Jest czynnikami niesłychanej wagi w dziele utrzymywania więzi pomiędzy Sejmem a narodem, którego jest on e-

manacją. Trzeba powiedzieć, że w tej dziedzinie także, kończącej swoją kadencję Sejm, poszerzył dorobek swoich poprzedników. O ile posowie poprzedniego Sejmu spolkali się ze swymi wyborcami ok. 20 000 razy, to ich następcy z obecnego, do 1 marca br. uczynili to 32 700 razy. Powszechnym jest mniemanie, że dziś obywatel PRL lepiej niż przed laty orientowany są w skomplikowanych sprawach swej ojczyzny, że ogromnie zwiększył się zasięg tego co nazywamy ekonomicznym myśleniem, że społeczna świadomość wzrosła na wyższy poziom. W dzieło to nie mały jest wkład posłów obecnego Sejmu.

Kiedy przed czterema laty szliśmy do urn wyborczych — wiażyliśmy z nowym parlamentem wiele nadziei. Dziś możemy stwierdzić śmiało, że okazał się on być Sejmem spełnionych nadziei.

J. BABIŃSKI

Sejmowa statystyka

Do Sejmu III kadencji wybranych zostało 460 posłów. W tej liczbie:

- 256 członków PZPR,
- 117 członków ZSL,
- 39 członków SD,
- 48 bezpartyjnych,

12 posłów reprezentowało organizacje młodzieżowe.

Najliczniej reprezentowanymi w Sejmie grupami zawodowymi byli robotnicy oraz inżynierowie i technicy. Robotników wybrano 62, inżynierów i techników — taką samą liczbę. W Sejmie zasiadało 59 rolników. W tej grupie 35 posłów — to chłopcy go gospodarzy i indywidualnie, 15 — to członkowie spółdzielni produkcyjnych. Poza tym do Sejmu weszło 28 agronomów i innych specjalistów rolnych w tym również pracownicy PGR. Nauczycieli wybrano 54, ekonomistów — 44, prawników 33, pracowników nauki — 25, filozofów — 22, lekarzy i pracowników służby zdrowia — 13. Pięciu posłów było oficerami Wojska Polskiego w służbie czynnej, 5 posłów reprezentowało rzemiosło.

Pełne wyższe wykształcenie miało 197 posłów, niepełne — wyższe — 22, pełne średnie — 131, niepełne średnie — 29, podstawowe — 75.

Plenum Sejmu III kadencji zbierało się na 32 posiedzenia, które trwały łącznie 91 dni.

wyrzuciła córkę. Swoją czyn tłumaczyła ogromną depresją psychiczną i postanowieniem „skłonienia ze sobą”. Materiały, zebrane w czasie śledztwa, przemawiały na niewątpliwie przeciwko oskarżonej. M. in. przeprowadzono eksperyment śledczy, polegający na wyrzuceniu przez okno manekina o rozmiarach i wadze dziecka. Ilekroć manekin zsuwał się z okna radośnie, spadał zawsze tuż pod murem domu. Aby spowodować upadek w pewnej odległości od muru, tak jak spadła mała Stasia, trzeba było ze znaczną siłą wyrzucić go z okna.

KIM JEST ELŻBIETA M.? Matką małej Stasi — młoda, ładna kobieta, ma dziś 22 lata, legitymuje się średnim wykształceniem, z zawodu jest pielęgniarka. Jej rów-

nych znajomych. Stasia trochę zajmowała się rodziną, trochę nauką. Bogno niegdyś, coraz więcej, aż wreszcie Elżbieta z dzieckiem na ręku stanęła przed otwartym oknem...

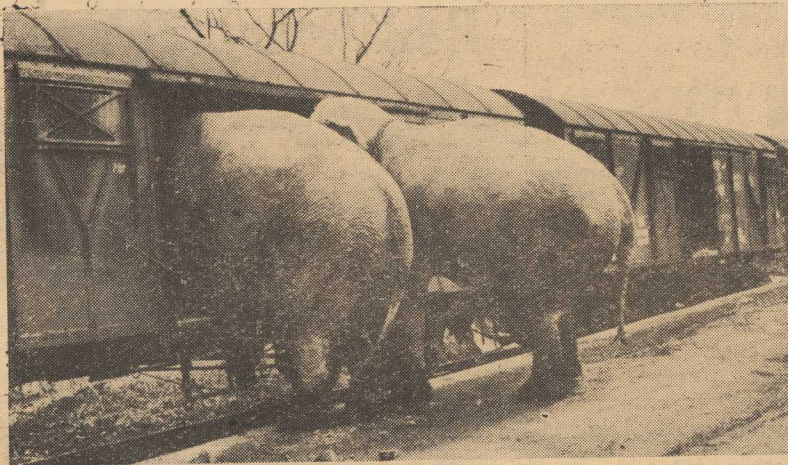
POTEM POWIE, że przeżyła wielką ogromną depresję. Cóż, to chyba prawda, ale czy to kokolwiek tłumaczy? Czy Elżbieta ma prawo obciążać kogokolwiek odpowiedzialnością za tak głupie i bezsensowne zamarcowanie najpiękniejszych lat życia? Zapewne, ten i ów oszukał ją kiedyś, zawiódł jej zaufanie, ale czy ona sama miała moralne prawo oczekiwać innego traktowania? Depresja przyszła wtedy, gdy lekomyślnie i brak odpowiedzialności zaprowadziły ją tak daleko, że nie widziała już drogi wyjscia. Ucieczka w śmierć nie powiodła się — teraz trzeba zapłacić rachunek, wystawiony przez życie.

G. ROCH

PRZED KILKU DNAMI zakończyła się rozprawa karna przeciwko Elżbiece M. Sad Wojewódzki w Szczecinie za usiłowanie zabójstwa własnego dziecka skazał Elżbietę M. na karę 8 lat więzienia i pozbawienie praw rodzicielskich. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny i podlega za skazaniu do Sdu Najwyższego. Składowi sądownemu przewodniczył sędzia S. W. mgr Romuald CHENYYSKI, oskarżenie podporządkowałowi sędziemu mgr Andrzej MILCZANOWSKI, oskarżone Broni adwokat dr Stanisław KONDOLEWICZ.

Bagno wcinęgu

wieśnięcie pracują lub kończą wyższe studia, wychodzą za mąż, cieszą się pierwszymi sukcesami zawodowymi i pierwszymi krokami swoich maleństw. Elżbieta M. wygrała jednak inną drogę, inny styl życia: mężczyźni i alkohol, i kochol i mężczyźni, coraz to nowi i nowi. To było życie łatwe i przyjemne, nie zmuszało do myślenia, każdy dzień przynosił nowe atrakcje, nowe znajomości. Bawiła się, miała powodzenie i... coraz głębiej grzebała w bagnie, coraz trudniejsza stawała się droga odwrotu. Wreszcie zaczęła tonąć. Wyrzucono ją z jednej pracy, wyrzucono z drugiej. Gdy przyszło na świat dziecko, nie bardzo umiała wskazać jego ojca. Dziecko było ciężarom rodzinnym, nocowała teraz w parkach, na strykach, u przegod-



CYRK JEDZIE!

Zabawne zdjęcie wykonane na dworcach we Frankfurcie, a słonie należą do cyrku Althoff.

CAF

Kurier z muszka

4 - 11. IV. 1969 r.

♦ Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki przybędzie w kwietniu do Szczecina i województwa wystawa obywatelska prac najlepszych malarzy polskich.

♦ Stocznią szczecińską podejmie się niebawem demontaż maszyn i urządzeń na wraku żelbetonowej tankowca „Minsterwalde”.

♦ 1197 ton ryb wartości 50 mln zł złowili rybacy Wybrzeża Zachodniego w miesiącu marca br.

♦ Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego przeprowadza obecnie pertraktacje o nabywanie w Holandii pływającej stacji węgla bunkrowego, podobnej do posiadanej przez port gdański.

♦ Mały szwedzki motorowiec zagłowy „Westva” płynący z ładunkiem piętrowym do Szczecina, uległ awarii na wysokości kapełiska morskowego Niechorze. Wiatr zdryfował tonący statek na mieliznę.

♦ Ze względu na obfitym frekwencją na wystawie rysunków konkursu „Kurier Szczyński” pp. „Szukamy Młodych Talentów” wystawa będzie otwarta jeszcze przez następne dwa dni.

♦ Odbyły się wybory do Zarządu Oddziału Związku Zawodowego RP w Szczecinie. W skład nowego zarządu weszli red. red.: Jarogniew Kaniasty, Mieczysław Halski, Edward Kmiecik, Kazimierz Elahij, Jerzy Jacyna, Bernard Kiser i Jan Bolewski.

♦ Wątek po wieczór rozszalał się groźny sztorm na Bałtyku. Rybacy morscy i żaluziowi od dwóch dni nie wyruszyli na połowy.

SZPERACZ

Półwysep Indyjski wędruje na północ

W ciągu ostatnich 100 milionów lat Półwysep Indyjski przesunął się o 600 km na północ i zapewne jeszcze dziś wciąż się powoli w rosyjsko-chiński masowy kontynentalny.

O tej niezwykłej wędrowce świadczą wyniki kilkuletnich badań na Oceanie Indyjskim, przeprowadzonych przez około 2000 uczonych z 24 krajów w ramach międzynarodowego programu pod egidą UNESCO.

India jest w istocie rzeczy od rębny subkontynentem, oddzielnym od masywu azjatyckiego potężnym łańcuchem Himalajów. Wielkie pęknięcia na dnie Oceanu Indyjskiego oraz pomiary kierunków namagnesowania starych skal pod warstwami osadów oceanicznych daleko na południe od Indii potwierdziły hipotezę o wędrowce łańdów.

Półwysep Indyjski zachowuje się wszakże dość osobliwie. Ogólna hipoteza o wędrowce łańdów mówi, że oddzielony się od siebie przed milionami lat, rozchodzą się one na wschód i na zachód. India natomiast wędruje na północ. I to z prędkością dwa razy większą od prędkości dryfu, wskutek którego zwiększa się odległość między Afryką i Ameryką Łacińską.

Wysunięto hipotezę, że również cały ogromny masowy kontynentalny leżący po drugiej stronie Himalajów przesuwają

się w kierunku Bieguna Północnego. Niemniej jest raczej pewne, iż na masyw ten przesunął z większą prędkością Półwysep Indyjski.

Biust w jatce

32-letnia gwiazda Hollywoodu, Jayne Mansfield postanowiła uzupełnić swoje małe pępek o dochody z filmów, angażując się jako wicedyrektor do spraw handlowych w jednym z największych przedsiębiorstw masarskich w Nowym Jorku. Popyt na polacie stolicy zwiększył na rozpowszechniane w amerykańskiej prasie zdjęcie popularnej blondynki o obitym biuście na tie poutusow... (j.o.)

Emocjonujące szczegóły

Niedokładność w funkcjonowaniu systemu orientacji słonecznej sprawiła, że Bielajew, w myśl instrukcji otrzymanej z Ziemi w 30 sekund po zameldowaniu o defekcie, zrezygnował z lądowania przy użyciu automatycznej aparatury sterującej i zamiast tego włączył stery ręczne. Wskutek tej złośliwej zmiany przesunięto z siedmiunastego na osiemnaste okrążenie. Ręczny system działał bez zarzutu, ale ponieważ zastosowano go po raz pierwszy, statek wylądował nieco dalej niż planowano.

Woschod-2 opadł w tajdze koło Permu. W niecałe 5 minut po wylądowaniu kosmonauci byli już na zewnątrz statku i podali przez radio przybliżone jego położenie. Pierwszy helikopter odszukał ich po dwu i pół godzinach. Przez ten czas Bielajew i Leonow gotowali strawę na ognisku pośród zasp śnieżnych.

Woschod-2 nie zawadził o drzewa, spadł między dwiema jodłami, jest w dobrym stanie i może ponownie polecieć w Kosmos. Obecnie znajduje się już w Bajkonurze.

19 marca o 3.12 według czasu warszawskiego kosmonauci zauważyli w odległości około kilometra od statku jakiegoś sztucznego satelitę. Nie zdążyli go zidentyfikować. (Zapewne był to jeden z mikrokszyżer w radzieckich, gdyż tylko ZSRR wysłała swe satelity w przestrzeń około 55 stopni).

Woschod-2 mając na pokładzie dwie osoby mogłoby bezpiecznie pozostawać na orbicie przeszło miesiąc.

Leonow w czasie swego spaceru w Kosmosie leciał nad

Ziemią na wysokości od 300 - 400 km (w chwili wyjścia) do 173 km (w chwili wejścia do statku).

W środku liny, która łączyła Leonowa ze statkiem, znajdowały się przewody telefoniczne i telemetryczne, nie było jednak przewodu dostarczającego tlen ze statku. Tlen czerpał kosmonauta z butli na plecach.

Na początku kosmicznego spaceru, gdy Leonow odechnął się od statku, Woschod-2 zaczął się przekręcać z prędkością kątową równą 10 stopni na sekundę. W związku z tym kosmonauta znalazł się w pierwszej chwili plecami do Ziemi, a Słońce świeciło mu prosto w oczy. Jednakże nie stracił orientacji, a łączność z Ziemią i z dowódcą statku była bez zarzutu. (NNT)

Hałas szkodzi sercu

Pracownicy Instytutu Ochrony Pracy przy Uniwersytecie Fajmejskim (Włochy) stwierdzili, że głównym źródłem podniecenia nerwowego, chorób serca i zawałów serca jest hałas. W wielkich miastach hałas przekracza często 80 decybeli i wprawia naczynia krwionośne w stan szkodliwego napięcia.

Woda do whisky

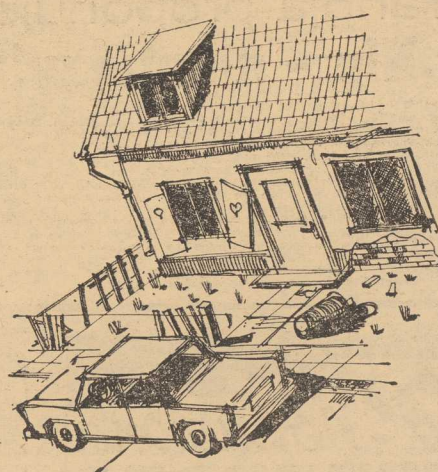
Jedna z firm szkockich zamierza wypuścić na rynek butelki z... wodą, która będzie sprzedawana jako dodatek do słynnej na całym świecie szkockiej whisky. Woda pochodzi ze źródła w pobliżu wsi Lhanbride w Morayshire i uchodzi za najlepszą w całej Szkocji.

Odioresami szkockiej wody będą głównie Niemcy zachodnie i Stany Zjednoczone. (m)

Apel w ramach decentralizacji

Ten obrazek dobrze znamy. Elegancki, wypucowany samochód stoi przed odrapanym, zaniedbanym domem. Na wóz zbierało się długie lata, wyrzekło się często wielu rzeczy, wreszcie stanął przed domem nowiutki, lśniący, budzący zazdrość sąsiadów, komentujących nie raz fachowo: „ileż ten musiał nakraść żeby kupić taki samochód”. Nie czas tu i miejsce na zajmowanie się tak niskimi myślami, zwłaszcza że ci, którzy tak mówią mogliby często być właścicielami stacji PKS, za te pieniądze, które... przepili.

Zajmijmy się raczej domkiem, tym odrapanym, tym zaniedbanym, nie uprawionym ogródkiem. Parę lat temu ludzie mieszkający w domkach, które sami doprowadzili do stanu ruiny mówili: „a bo to może? A teraz? Zapytałem o to w formie na pół żartobliwie swego znajomego, kiedyś to rozpoczyna tymkowanie domku, kiedy założysz siatkę i nareperuje rynnę. Był wyraźnie zażenowany, zaczął coś bąkać, że właściciel pieniądze by się znalazły, że przecież można dostać pożyczkę, że rzeczywiście niepięknie tu u niego, ale nikt mu nie kazał tego zrobić. Ot, widzicie — nikt nie kazał, a ten gorący zapewne zwoleńnik decentralizacji czeka widocznie na pismo z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Zastanawiające jest, że pan, o którym mówię, nie ma ani złej woli, ani sam nie jest u



ubranu niechlujny, ot — po prostu nikt mu na to nie zwrócił uwagi, a on sam nie zauważył zagnębienia.

Ponieważ jednak nadeszła wiosna, a do c'lubnych zadań prasy należy wstrząsanie sumieniami obywateli, pozwolę sobie i ja wstrząsnąć. Zwracam się z gorącym apelem do wszystkich tych, którzy nieco ziemi ornej przed domem posiadają, by wyszli eo rniekly przed swe domy i krytycznym okiem spojrzeli na swój lub społeczny stan posiadania. Niech pomną, że nie tak dobrze nie robi intelektualniście, jak praca łopaty,

że malowanie płotów przy bliża nas do sztuki, że hodowla kwiatów dowodzi subtelności uczuć, a wy pielęgnowanie rładkiego trawnika należy psono do wielkich sztuk. Nie wspomnę o innych drobnych sprawach: sylwetka pana z brzuskiem wygląda najsmuklejš w niebieskich spodniach z szerokimi szelkami i że na Zachodzie proszą panów, w dobrym, ba — bardzo dobrym tonie jest krzątać się samemu przed domem. Kilku znajomych lordów inspirowało mi, że ta moda przysła do nich... ze Szczecina.

GRAFION

Chcieli porwać księżniczkę

Siedmiu tokijskich bandytów zaplanowało zbrodnię, która miała wstrząsnąć Japonią. Chodziło ni mniej ni więcej jak o porwanie najmłodszej córki cesarza Hirohito księżniczki Suga. Okup za uprowadzoną księżniczkę miał wynieść 55 mln jenów — największa kwota w historii kidnapingu w Japonii. W przebraniu elektromontera jednemu z bandytów udało się przedostać do mieszkania księżniczki. Pozostali członkowie bandy usiłowali trzykrotnie dokonać porwania, lecz za każdym razem coś im psuło szyki i „operacja” nie dochodziła do skutku. W przededniu czwartej próby ktoś doniósł policji: i banda znalazła się za kratami. Mimo że bandyci przyznali się do winy, otrzymali łagodne wyroki — od 8 miesięcy do 3 lat więzienia — za przeniknięcie do cudzego mieszkania i nielegalne posiadanie broni.

W odróżnieniu od USA, gdzie za porwanie ludzi grozi kara śmierci, w Japonii kidnapperów traktuje się jak drobnych przestępców i skazuje z reguły na karę więzienia do 6 miesięcy. Tłumaczy się to tym, że Japończycy skopiowali niemiecki kodeks karny z 1907 r., gdy w Niemczech zbrodni tej prawie nie notowano.

Obecnie w powojennej Japonii nastąpił olbrzymi wzrost przestępczości w ogóle i liczby porwań, które Francuzi nazwali „zbrodniami amerykańskimi”, w szczególności. W ciągu ostatnich 10 lat w Japonii dokonano 4728 uprowadzeń ludzi, przy czym zaledwie 2 proc. przestępców skazano na kary więzienia 10 lat i powyżej.

W tej sytuacji parlament japoński zmuszony został uchwalić szereg ustaw przewidujących surowe kary dla porwaczy: od 3 lat do dożywocia. Jeżeli zaś porwanie nie udaje się — zbrodniarze nie podlegają karze. W wypadku, gdy porwanych zwalniali się nie przyczyniając im uszczerbku, karę zmniejsza się o połowę. Ostatecznie nawet zbrodniarz skazany na dożywocie przy dobrym sprawowaniu się w więzieniu może odsiedzieć nie więcej niż 7 lat. (et)

Punkty „na wagę złota“

Ligowy był stawką meczu Arkonia - Górnik Thorez

NIENADZWYCZAJNA SYTUACJA piłkarskiego zespołu Arkonii po I rundzie rozgrywek mistrzowskich sprawiła, iż sympatycy zespołu z Łasku wiele sobie obiecywali po rozgrywkach wiosennych. Tymczasem w pierwszych trzech spotkaniach II rundy szczecińscy piłkarze zdobyli tylko 1 pkt. tak, iż obecnie sytuacja jest krytyczna.

Na froncie III ligi

Arkonia-Wiarus 5:0

WCZORAJ w meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi okręgowej rezerwy ARKONII na własnym boisku pokonali drużynę WIARUSA 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Lebidzewicz 3 i Paszek 2.

DZIŚ grają: Pogoń Barlinek - Pogoń I b, Flota Świnoujście - Osadnik Mysłibórz (godz. 15), Dąb Dębno - Błękitni Stargard i Odra Chojna - Gryf Kamień (godz. 16).

Niedzielne imprezy sportowe

- Godz. 9 - Al. Piastów, uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego oraz start i meta wyścigu szosowego.
- Godz. 10 - hala sportowa, towarzyski mecz koszykówki, AZS Poznań - Ogniwo Szczecin.
- Godz. 15 - stadion Pogoni - mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy Pogoni II - Sokół Pyrzyce.
- Godz. 16 - boisko w Łasku, mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Górnik Thorez Wałbrzych - Arkonia.
- Godz. 16 - boisko przy ul. Potulickiej - mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy - Pionier - Stal Lipiany.
- Godz. 18 - hala sportowa, A-klasa piłki ręcznej kobiet.

ZDAJĄ SOBIE Z TEGO do skłonek sprawę zarówno piłkarze jak i kierownictwo klubu. Nie popadając w panikę, analizując przyczyny dotychczasowych niepowodzeń stara się oni wspólnie wypracować taki program, który - zapewniłby im pozostanie w szeregach II ligi. Zadanie nie jest łatwe, nie jest jeszcze jednak beznadziejne. Bardzo wiele zależy będzie tu od dzisiejszego spotkania z Górnikiem Thorez Wałbrzych, którego wynik może w dosyć istotny sposób zaważyć na dalszych losach arkończyków. Ewentualna wygrana zespołu szczecińskiego, nieznacznie podreperując ubogie konto punktowe drużyny, stanowiłaby zapowiedź dalszego odrabiania zadłości. Możliwość takiej jest niejąka, tym bardziej, iż terminarz rozgrywek wyraźnie faworyzuje Arkonię, która większość spotkań rozgrywa w własnym boisku. Cała jednak rzecz w tym aby ten handicap należycie wykorzystać. Stawka jest tu już nie tylko usatysfakcjonowanie tej lub innej grupy kibiców, a o pro stu utrzymanie szczecińskiego zespołu w szeregach II ligi państwowej.

Kurs ratowników
OZP organizuje w dniach 14, 15 i 16 bm. kurs ratowników. Zgłoszenia i informacje w sprawie piątki od godz. 16-18 w OZP.

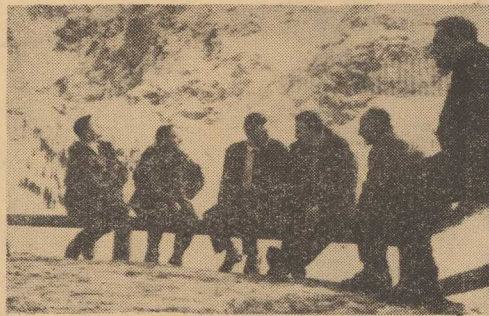
Francja proponuje: „Nie - amatorzy“

U DWUSTU EKSPERTÓW ZASIEGNIĘTO OPINII NA TEN TEMAT: w dziesięciu komisjach obradowali w ciągu dwóch lat generalnie, dyrektorzy, socjologowie i dziennikarze. Jeden z najwybitniejszych sportowców Francji, mistrz w tenisie - JEAN BOROTRA - kierował pracami i zasięgał porady u wielu fachowców zagranicznych zanim zrodziła się nowa doktryna sportowa. Zasadniczym jej tematem jest próba rozwiązania aktualnego dyktamtu sportowców, a mianowicie jak dopomóc im do dokonania wyboru między statusem amatorów a sportem zawodowym. Pod tytułem „Koniczna szaleńca” autor projektu doktryny proponuje wprowadzenie trzeciego statusu - czegoś pośredniego między sportem amatorskim a zawodowym, co z braku lepszego określenia nosić miałoby nazwę „NIE - AMATORZY”. Taki „Nie-amator” powinien korzystać z jawnej opieki i pomocy Związku, natomiast zarówno podczas zawodów, jak i Igrzysk Olimpijskich powinien uchodzić za amatora.

DZISIEJSZE SPOTKANIE rozegrane zostanie o godz. 16. Gospodarze wystąpią w nim w składzie z ub. niedzieli, być może, iż nie zagra Pudowski, na pewno natomiast nie będzie my jeszcze oglądać kontuzjowanego Krajewskiego.

M. SZYMZYK

Radzieccy goście



Dnia 30 ub.m. przebywała w Zakopanem delegacja kierownictwa radzieckiego sportu - przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zrzeszeń i Organizacji Sportowych ZSRR Jurij MASZIN, naczelnik Wydziału Zagranicznego Rady Dymitr PROCHOROW oraz wielokrotny reprezentant i mistrz świata w podnoszeniu ciężarów dr Jurij WŁASOW. Goście zwiedzili stadion na Krakowie oraz skocznię, odbyli wycieczkę do Morskiego Oka oraz na nartach zjechali z Kasprowego Wierchu. Opracował ich przewodniczący GKKF iT Włodzimierz RECZEK. Niz: goście nad Morskim Okiem. CAF - fot.: OLSZEWSKI

Szczecińscy pływacy wśród najlepszych

Wysoka lokata Neptuna

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI ogłosił tabelę 20 najlepszych wyników uzyskanych w mistrzostwach okręgu. W klasyfikacji klubów pierwsze miejsce zajęła Słesza Wrocław - 33.315 pkt., 2) Śląsk Wrocław - 37.986 pkt., 3) Legia - 33.748 pkt. Na czwartej pozycji uplasował się NEPTUN - 25.425 pkt., a ARKONIA za jej 11 miejsce - 11.034 pkt.

Koszykowka Dziś finały turnieju „Kuriera” i SZS

DZIS O godz. 17 w hali sportowej przy ul. Narutowicza rozpoczynają się finały koszykarskiego turnieju „Kuriera” i SZS dla młodzieży szkolnej.

Grac będą: Lic. Ogólnokształcące nr 2 z Lic. Ogólnokształcącym nr 6 (grupa szkół średnich, chłopcy) oraz szkoła nr 46 - szkoła nr 1 (grupa szkół podst. dziewczęta). Uroczyste zakończenie turnieju odbędzie się 8 kwietnia o godz. 17.30 w sali kina Pałacu Młodzieży. (ms)

Ze świata

MOSKWA PAP. Na międzynarodowy turniej zapasniczym w stylu wolnym, rozgrywanym w Tbilisi, bardzo dobrze wystartował nasz reprezentant Mirosław ZYWCZYK w wadze półśredniej. Polak nał na eliminacyjnej walce Finu Arto Savolainena. Punktowe zwycięstwo Zywczaka było przekonywające, a jego styl walki bardzo podobał się 10-tysięcznej widowni.

PEKIN. Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn rozpoczęła tournée po Chińskiej Republice Ludowej. Pierwszy mecz rozegrany w piątek w obecności 6 tys. widzów w Pekinie między drużynami Polski i Chin Ludowych zakończył się porażką Polaków 1:3 (15:10, 6:15, 7:15, 12:15).

W KONKURENCJACH indywidualnych WEDZINA (Neptun) zdobyła pierwsze miejsce w konkurencji 100 m st. klas. - 1:22,1 oraz 4 miejsce na 200 m st. klas. - 3:02,5. Leszek SZEMEL został sklasyfikowany na drugiej pozycji w konkurencji 100 m st. dow. - 0:58,3 oraz 100 m st. mot. - 1:05,0. W tej ostatniej konkurencji WOJTAKAJTIS (Neptun) zajmuje trzecią lokatę z wynikiem 1:06,2.

PARADOWSKA (Neptun) zajęła drugie miejsce w konkurencji 200 m st. zm., trzecie - 200 m st. grzb., czwarte - 100 m st. grzb. Jej koleżanka klubowa MARCINKIEWICZ uplasowała się na drugim miejscu w konkurencji 100 m st. mot., na czwartym miejscu w konkurencji 400 m st. dow. i 100 m st. dow.

Wysoką pozycję zajęły sztafety żeńskie Neptuna - 4X100 m st. zm. - druga lokata i 4X100 m st. dow. - 4 lokata.

Mr COX zawiera kontrakty...

MANAGER amerykańskiej Interligi, osławiony mr Cox zawarł dalsze kontrakty na występy drużyn europejskich w USA. Są to umowy z włoską FIORENTINA i brytyjskim FULHAMEM. Ten ostatni występować będzie w grupie B Interligi, razem z bytomską Polonia.

KacikAZS-u

LIGA MIĘDZYUCZELNIANA

Tenis stołowy - WSR - Politi 5:5, PAM - PSRM 7:3, Politi - PSM 7:3, PAM - WSR 5:5, PAM - PSM 6:4. W tabeli po dwóch rundach prowadzi PAM. Turniej cieszy się olbrzymim powodzeniem wśród braci studenckiej, która bardzo licznie przychodzi na poszczególne mecze.

Koszykówka mężczyzn - PSRM - PSM 40:46, Politi - SN-1 66:15, WSR - SN-2 89:47, PSRM - SN-2 62:35, WSR - PSM 49:53, Politi - PAM 45:35. W tabeli prowadzi Politechnika przed WSR i PSRM. Najlepszym strzelcem jest OSUCH (PSRM) - 42 pkt.

Siatkówka mężczyzn - PSRM - PSM 0:2, Politi - SN-1 2:1, WSR - SN-2 2:0, PSRM - SN-2 1:2, WSR - PSM 2:1, Politi - PAM 0:2 (v.o.) (am)



Kazimierz Golezewski (41)

W tych dniach rzucano hasło: „Volk an den Feind”. Ludność „wielkiego miasta Szczecina” miała pójść na czołgi! A ja... to trzeba było robić instruuwała „Pommersche Zeitung” 5 marca 1945 r., przyznając przy tym, że czołgi radzieckie penetrują ziemię niemiecką jak macki ogromnego polipa, pojawiające się tu to, tu znów w innym miejscu. Podkreślać też - zgodnie z prawdą - że czołgiwki czołgowe przekazują do sztabów Armii Czerwonej wiadomości o rozpoznaniu terenu, oraz że podważają odporność psychiczną i hart ducha ludności miejscowej.

„Z nimi należy więc walczyć, nie na przedzie wszystkim musi się rzucić każdy, kto jest uzbrojony, trzeba by niszczyć, by operacyjnie uczynić wroga niepowyminym i ślepy. Gdyby nawet własne siły tu lub tam wydawały się za słabe, zawsze znajdzie się na miejscu broń przeciwpancerna, a nie ma Niemca zdolnego do noszenia broni, który by w międzyczasie nie uczynił wszystko by nauczyć się obsługiwać tę broń. Czołgowka

czołgowka wroga jest nie tylko słabo uzbrojona, ale nie zna również terenu, stała obawiała się, że natrafi na jakiś opór, lub że walczyła będzie w zasadzkę. Te niepowodzenia należy wzmocnić wszelkimi środkami. My sami znajdujemy się na naszej ziemi oczyszczonej, znamy drogi i ścieżki, jesteśmy w stanie zwołać odpowiednią ilość meczyczyzn, by zbudować przyczółki i bronie ich, gdyż zatrzymanie czołgów jest również rozstrzygającym sukcesem. Zasada, którą poznali żołnierze poza granicami kraju w walce z czołgami „Kto ucieka, ginie”, musi również w ojeździe dla każdego stać się bezspornym przekonaniami...”

W parę dni później ogłoszono publicznie dalsze zasady takiej obserwacji ruchów wojsk nieprzyjacielskich i wytyczne co do składania meldunków. Sprawdzić można te instrukcje do paru punktów: „Lornetki mieć stale w pogotowiu, tropić i spokojnie a dokładnie obserwować ruchy nieprzyjaciela. Broń przeciwpancerna mieć w stałym pogotowiu. W razie zauważenia czołgów liczyć je dokładnie i nie mylić ich z innymi pojazdami mechanicznymi. Bronie zbudowanych przeskoki i opóźniać dalszy marsz czołgów, a przede wszystkim szybko i dokładnie składać meldunki”.

Ale w pierwszej połowie r arca tego rodzaju nawoływania i instruktaż nie mogły już działać mobilizująco. Wprost przeciwnie, każde ukazanie bliskiego niebezpieczeństwa, pogłębiało demoralizację i demobilizowało ludność. Front stał przecięz na Odrze. Ewakuacja miasta była w pełnym toku. Przy założeniu, że dziennie można pchnąć ze Szczecina na zachód przeciętnie do 3 tysięcy osób, potrzebne były do wyewakuowania zaplanowanych 200 tysięcy ludności ze Szczecina jeszcze przeszło 2 miesiące. Ale ludzie nie stosowali się już ściśle do zarządzeń władz hitlerowskich. Na zachodnich dworcach Szczecina tworzyły się niesamowite zatory. Ludność uciekała pociągami obojętnie jakby to były. Gdy ich brakowało, masa ludzka pę-

dziła przed siebie na wozach konnych, rowerach, pieszo z wózkami ręcznymi. Uciekinierzy spoza Szczecina mogli zatrzymać się w mieście tylko dwadzieścia cztery godziny.

Miasto nabrało coraz bardziej cech miasta frontowego. Po ulicach maszerowały coraz częściej patrole „Feldgendarmierie”, w zgnilozienych uniformach z półkijczykowymi blachami na piersiach i bronią gotową do strzału. Każdy, kto się nawinął im pod rękę, był dokładnie legitymowany. W myśl zarządzenia ogłoszonego pod koniec marca każdy żołnierz, który odczłapył się od swej jednostki, miał obecnie rozkaz natychmiastowego zgłoszenia się w pasie do 5 km na zachód od Odry do najbliższej jednostki walczących wojsk, na obszarze bardziej wysuniętym na zachód w najbliższym miejscu boju lub punkcie zbornym. Zabroniono od tego czasu dalszego poruszania się żołnierzy pojedynczo. Mogli ukazywać się tylko w oddziałach zwartych, liczących co najmniej 30 ludzi, pod dowództwem oficera lub sierżanta.

Liczba żołnierzy w mieście powiększyła się z każdym dniem. Nie byli to już jak dotychczas urlopowicy z plecakiem i pakunkami. Były to zwarte oddziały w pełnym uzbrojeniu i gotowe do walki. Zajmowały całe budynki mieszkalne, nie tylko na kwatery, ale urządziły w nich stanowiska bojowe. Miasto coraz bardziej stawało się zbrojnym obozem.

Gazety przestały się ukazywać. Zamiast „Pommersche Zeitung” ukazywała się wprawdzie co parę dni jednokartkowa „Stettiner Festungszeitung” ale zawierała właściwie tylko zarządzenia i rozkazy „Festungskommandanta”. Z uwagi na ograniczony nakład zalecano każdy numer tej gazety przekazywać dalszym czytelnikom.

(C.d.n.)

Paknoice

Teatr

POLSKO — „Balladyna” g. 19,30; **WSPÓLczesny** — „Matka Courage” g. 19,30; **OPERETKA** — „Pani wdowa” g. 15,30, 19,15; **PLECIUGA** — „Czarodziejski beben” g. 14, 17.

Kina

DELFIN — (tel. 468-78) — „Wyspa ziołoczników” g. 14, 16, 18, 20, 23, 20,30 pol. — od lat 9; **poniedziałek**: g. 16, 12, 19, 14, 18,15, 20,30; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Obrzym” g. 11, 15, 19 — USA — od lat 12 (niezależnie i poniedziałek); **COLOSEUM** (tel. 458-13) — „Jumbo” g. 11,10, 13,30, 16, 18,30, 21 — USA — panoram. — od lat 9; **poniedziałek**: g. 16, 19,30, 21; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Kłótnia X BI” g. 11,10, 13,30, 15,50, 18,10, 23,30 — czeski — od lat 16 — panoram. (niezależnie i poniedziałek); **POLONIA** (tel. 473-03) — „Rekopiszy znaleziony w Szagossie” g. 12, 19, 20 — panoram. — pol. — od lat 15; **poniedziałek**: „Legenda o wilku Lobo” g. 9,30, 11, 16,30; „Skazani na mecz” g. 12,00, 14,30, 16,30, 23,30; **poniedziałek**: „Zwarowane lotnisko” g. 13, 15; „Bitwa nad Wolgą” g. 17; „Daleka jest droga” g. 18,30, 20,30 — pol. — od lat 14 (niezależnie i poniedziałek); **MUZA** (Pomorzańska) — „Nie jedzie strotek” g. 17,30, 19,45 — USA — od lat 12; **PANORAMA**; **WŁOZIEZY** — panoram.; **PANORAMA** — „Afrkańska królowa” g. 12, 14,

16, 18 — ang. — od lat 12; **MARS MUZA** — „Przygody z duchem” g. 16,15; **PRZYJAZN** — „Czarodziej” g. 15; **HUTNIK** — „Spotkanie w Warszawie” g. 12; **BAJKA** — „Dzielnicy rycerz” g. 11; **1 MAJ** — „Młczca gwiazda” g. 12.

Kluby

REPURTAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 56 — „Inda — Himalaje” g. 10-21.

13 **MUZ** — pl. Żołnierza 2 — dancing g. 19; **NOT** — Woj. Pol. 67 — dancing g. 19; **TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Ognie na ulicach” g. 18, 20 — ang. — od lat 16; portret — „Aniś kwitło życie” g. 19; **GARNIZONOWY** — Wawrzyńska 5 — opowiadanie dla młodzieży „Opowiadanie z dalekiego Wietnamu” i film „Lidy z Wietnamu” g. 17; **DOM KK** — Partyzantów 2 — koncert galowy „Jacy jesteśmy, jakimi chcemy być” g. 14,30, 18; wieczór taneczny g. 19.

Dziury

KLINIKA CHIR. DZIECIEC — Ul. Lubelskiej; **KLINIKA CHIR.** — Uł. Wojska 7 — g. 12-7 rano dnia następnego; **PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 — g. 9-12.

APTEKI

NR 3 — Piastów 60 — tel. 465-17;
NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 10-15;
NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-52.

Dziury Delikatosew

NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 10-15;
NR 2 — Jedności Narodowej 47 — g. 15-20.

Wystawy

— **STAROMYSLSKA 27** — malarstwo polskie XVIII-XIX w., Złotych i morze w twórczości Rusa i Rusowca; rzeźba pomorska; rene samowostroje; księżka szczecińskich; g. 10-16; **WALY CHROBR** — g. 10 — wystawy morskie, przyro-

Telewizja

PROGRAM POLSKI

9 „Skarby Galerii Tretyńskiej” (program z Moskwy), 10 Parada

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

Szczecin, ul. Tama Pomorzaska 13a

poszukuje o osób prywatnych wolnych kwater dla pracowników przedsiębiorstwa

Kwatery należy zgłaszać na adres: Szczecin, ul. Tama Pomorzaska 13a, pok. nr 21 lub telefonicznie: 360-41, 360-42, wewn. 16

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Szczecinie, pl. Kilińskiego nr 3

przyjmuje jeszcze zapisy na:

korespondencyjne kursy czeladniczo-mistrzowskie

- fotograficzne
- fryzjerski
- cukerniczo-piekarniczy
- ślusarstwa ogólnego i samochodowego
- elektrotechniczny
- kelnersko-kucharski
- rzemieślniczo-wędliniarski

Zapisy i informacje — pokój 25, tel. 38-936, Dział Szkolenia 1105-K

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów lub techników przetwórstwa rybnego na technologów i mistrzów, starszych inspektorów kontroli jakości — inżyniera, lub technika z praktyką w przetwórstwie rybnym, starszego ekonomisty — wykształcenie wyższe, lub średnie z praktyką w planowaniu i zatrudnieniu, ekonomistę w Dziale Zapobiegania wykształcenie wyższe, lub średnie ze znajomością branży elektrycznej lub mechanicznej, starszych inżynierów z praktyką przemysłu okrętowego, lub mechanicznego w Ośrodku Naukowo-Badawczym, kierownika magazynu depozytowego, wykształcenie wyższe, lub średnie — praktyka magazynowa, maszynistki z długoletnią praktyką, zatrudni Przedsiębiorstwo Połowów Dalekookreśnych i Usług Rybnych w Szczecinie, pl. Batorego 4, pokój nr 131. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w przemyśle rybnym.

Miastoprojekt Szczecin, ul. Staromyślska 10 zatrudni od zaraz 2 architektów po wyższych studiach technicznych z uprawieniami budowlanymi, na stanowiska projektantów 2 asystentów architektury z wyższymi lub średnimi studiami i najmniej z 3-letnią praktyką, 3 kalkulatorów z wyższymi lub średnimi studiami i 3 latami praktyki, projektanta komunalnej i drog, ze studiami wyższymi maszynistkę wysoko wykwalifikowaną, inżyniera-swiatłokopistę.

Motocykl P.P. w Szczecinie, pl. Orła Białego nr 10, zatrudni natychmiast trzysobową zastępcę sklepu. Wymagana znajomość branż samochodowo-motocyklowej oraz staż pracy w handlu. Jednocześnie zatrudnimy kierownika Sekcji Administracyjno-Gospodarczej. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry.

Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowo-budowlane i instalacyjne w budynku administracyjno-socjalnym w RZD Ostoya, powiększenie oraz na wykonanie robót wyposażeniowych (stolarsko-ślusarskich) w bloku 34 przy ul. Broniewskiego 1 w Szczecinie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie uczelni, ul. Janosika nr 8, pok. 118. I p, do dnia 20 kwietnia 1965 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.IV.1965 r. o godz. 10.

Różne

WYKOZYCZALNIA sukien ślubnych (długie, krótkie), Ślaska 3, przy Woj. Polskiego.

POSTADAM ha ziemi w okolicy Szczecina, przygotowanej do założenia plantacji owocowych, podlegającej przekształceniu w 42-450, w godz. 15-18.

Kupno

DRUT o Ø 2,5 do 3 mm (męski), ocynk, względnie gładki, kupił Zakład Szotkarski, Pułaskiego 8, tel. 351-44.

MOTOCYKL „Junak”, kupię, Tel. 659-98.

Lokale

PRACUJĄCA i uczęca się poszukuje pokój na rok. Tel. 713-68, godz. 16-18.

PRACOWNIK naukowy Politechniki Szczecińskiej, zamieni 2,1/2-pokojowe, spójdzielcze mieszkanie w Gdańsku na dwupokojowe w Szczecinie, lub kupi domek jednorodzinny w Wąrankach do Politechniki Szczecińskiej.

Spzedaz

SAMOCOD „Warszawa” tano sprzedam. Al. Boh. — Warszawa 65-14.

MOTOCYKL „Jawa”, 175, stan idealny, sprzedam, lub zamienie na nowy typ „12”-a (dopisek), ogładac od godz. 16-18, Szczecin, Noakowskiego 26.

SAMOCOD „Warszawa”, taksonem, stan dobry 2, plnie sprzedam 35, Wąranki do Politechniki Szczecińskiej.

SAMOCOD „Syrera” 102 — sprzedam. Ja Al. Piastów 7.

CIBMY komplet stalowy — sprzedam. Woj. Polskiego 132-3.

SAMOCOD „Moskwa” 402 — sprzedam. Spółdzielcza 19-1, tel. 728-19.

SAMOCOD „Flat” 300 „Sylmes” — sprzedam. Zygmunt Staroży 3B-1.

SAMOCOD „Syrera” stan dobry — sprzedam. Niemcewicza 35-5.

MOTOCYKL „Jawa” 250 — sprzedam. Mordzińskiego 20-1, godzina 16-18.

jątkowa w Budapeszcie z okazji święta narodowego Węgier, 11,35 Program dnia, 11,40 Transmisja grzejniczej pływackiej, „Pływamy cały rok”, 2,10 Reportaż filmowy „Gorzka ośmowa”, 12,25 Film dokumentalny „Z filmotki XX-lecia”, 13,15 Polska Kronika Filmowa, 13,25 TV kurs rolniczy, 14,10 „Dzieńcie marzenia” film fab. — od lat 7; 15,40 — „Świat, obcycaj polityka” 16 i cykl „Ula z i-1”, 16,20 Wideo: „Ula z dzieł”, „O królowie Nitce i królewiczu Kamertonie”, 17 „Opowiesie sportowa”, 17,15 Film z serii „Kof, który mówi”, 17,40 Program Filmowy „10 lat Prąstra”, 18,15 Teleturniej „Wielka gra”, 19,15 „Tu słownik wyrazów obcych”, 19,20 Dziennik TV, 19,30 Dobranoc dzieciom, 19,55 Filmowy reportaż dokumentalny „Na odsiecz Zamoszczyn”, 20,30 Film USA — od 16 — „Skamieniały las”, 20,35 działa sportowa, 22,25 Wieczny relaks, 22,30 Kronika sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

poniedziałek

11,55 Program dla uczniów klas XI „Dzieje dramatu”, 16,55 Program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17,65 Zestaw filmowy dla dzieci, 17,50 Wiadomości z trybunał skłanianego ekranu”, 17,45 „Szczecińska kronika kulturalna”, 18,05 Kino krótkich filmów, 18,50 Magazyn pop-naukowy „Eskort”, 19,30 Dziennik TV, 19,55 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik szczeciński, 20,20 Film „Tatarak”, 21 w poszukiwaniu bohaterów”, 21,30 Dziennik TV, 21,50 Wieczny relaks, 21,55 Lekcja języka angielskiego, program dnia, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

9,20 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Wideo: „Dla dzieci” od lat 6, 10,15 Szkoła TV „Zamieszanie o wulka Ryszarda”, 12 Rozmaitosci, 13 Niedzielnia rozmowa, 13,30 „Jeśli wiesz zwoydzic”, 14,30 „Ślady w afrykańskich zwierząt”, 14,50 Film seryjny „Przygody Robin Hooda”, 15,15 Film dokumentalny „Węgrzy”, 17,50 „Zobacz, jak żyje”, 17,50 film węg. „Przez chmury świeci zawsze słońce”, 18 Sport, 18,50 Powrozenia TV dziecięcej, 19,30 Kronika, przegląd wędrownych, 19,40 „Wążanka melodi węgierskich”, 22 Wiadomości, 22,05 Sport.

Radlo

WIADOMOŚCI: 7,30; 9,30; 12,05; 17,25; 22,30; SERWIS: 3,30; 13,30; 14,55; 7,50 Koncert poran. 6,15 „Ziemi nasze”, 8,35 Radioproblemy, 8,50 Koncert solistów, 9,20 „Dom, szkola, rodzina”, 9,25 Polska muzyka, Kronika, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10,30 „Pijawka”, 12,10 Poranek symfoniczny, 13,15 Felieton przyrodniczy, 13,30 Moskwa z melodia i piosenka, 14 Almanach morski”, 14,20 Melodie morskie, 14,30 „Wizytówki pisarzy”, 15 Dla dzieci, „W 80 dni dookoła świata”, 15,45 Felieton teatralny, 16,25 Koncert Chopinowski, 17,05 Felieton z tematy międzynarodowej 17,20 „Zgaduj-zgadula”, 19 Rewia piosenek, 19,30 Ślusowski Cyganeria, 20,10 Muzyka rozrywkowa, 20,30 Z muzyki romantycznej, 21,42 Z boisk i stadionów, 22,20 Niedziela w Szczecinie, 23 Koncert nocny.

Kronika wypadków

NA UL. BRONIEWSKIEGO, wracający do „Akademika” student WSR — 20-letni Józef S. uderzony został kamieniem w głowę przez nieznanych sprawców. Lekarz pogotowia, który stwierdził złamanie kości ciemiężowej — po udzieleniu pierwszej pomocy przewoził ofiarę chorazką III szpitala chirurgicznej na Pomorzana.

W DEBOSTAWIE (pow. Szczeciński) wzdł pod motocykl 4-letni Józef M. Ramego chłopca oparty w chmurze pogotowia.

W MIESZKANIU Janiny K. przy ul. Langiewicza 11, od nie wyjaśzonego zelazka wybuchł pożar, który strawił stół i garderobę. Straty — ok. 4 tys. zł.

W NOCY z piątku na sobotę wybuchł pożar w garażu na Gumieńczycach. Członkowie znaniecu ulęgi garaż i znajdujący się wewnątrz samochód „Warszawa”. Straty — ok. 60 tys. zł.

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe BSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 60-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępcę redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 423-33; sekretariat techniczny 420-21 (wewn. 51); Dział Miejski 462-35; dział morski i sportowy 447-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 978-91; dalekopolscy 425-14; Prezydium Zarządu Miasta 251-21; precesyjnie 75-21; rozczynie 150-21. Prenumerata zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Szcz. Zakł. Graf. B-3



Dzięki zobowiązaniu

Centrala telefoniczna na Niebuszewie o 3 miesiące wcześniej

OD PRZEWODNICZĄCEGO Rady Zakładowej przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu otrzymaliśmy pismo, w którym informuje, że 11 pracowników tego przedsiębiorstwa, którzy montują na Niebuszewie automatyczną centralę telefoniczną, podjęło cenne zobowiązanie. Dla uczczenia XX-lecia wyzwolenia Szczecina ekipa ta, pracująca pod kierunkiem H. PALUCHA zobowiązała się zakończyć montaż tej centrali o 3 miesiące wcześniej, a zatem oddać ją do eksploatacji już 15 września. Natomiast do 22 lipca do użytku abonentów oddanych zostanie 3 tysiące, z przewidzianych 7 tys. numerów telefonicznych.

To cenne zobowiązanie zadowolili nie tylko tych, którzy wcześniej otrzymają telefony. Szybsze uruchomienie centrali pozwoli dyrekcji poczty powieść szybciej w br. dochód o około 1 mln zł.

ROŚNIE nowe centrum Szczecinie. Ulica Jaromira zmienia się coraz bardziej i nabiera wielkomiejstowego wyglądu. W br. nową trasą przejdzie pierwszomajowy pochod, o raz dwudziesty w Szczecinie.
Foto: St. CIESLAK

Może w przyszłości filia?...

ZDAJĄ SIĘ tak niedawne, że doskonale pamiętamy wszystkie zabiegi tutejszych działaczy partyjnych i oświatowych o utworzenie w Szczecinie tej placówki oraz życzliwą pomoc i opiekę, którymi od samego początku otoczyli ją miejscowe władze. Także zadowolenie szczecińskiego społeczeństwa z jej powstania, wydaje się jeszcze zupełnie świeże. Tymczasem placówka ta wkroczyła już w siódmy rok owocnej działalności.

MOWA o Punkcie Konsultacyjnym poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zrazu, po inauguracji zajęć we wrześniu 1958 roku, działał jedynie w zakresie II stopnia studiów w następujących dyscyplinach: geografii, historii, pedagogiki i filologii polskiej. Grupował wtedy 86 słuchaczy z środowiska nauczycielskiego.

W 1960 roku otworzono tu także studia I stopnia w dziedzinach: historii, pedagogiki i

filologii polskiej, a w roku 1963 także i geografii. Przed nią jeszcze, bo w latach 1961 i 1962 przybyli Punktowi matematyka oraz fizyka, a razem z geografii filologia germańska. Dzisiaj ze wszystkich tych kierunków korzysta 657 słuchaczy.

W dalszym ciągu przeważają wśród nich nauczyciele, lecz studiuja tu teraz także pracownicy rad narodowych, bibliotekarze i w sporym procencie wojskowi. 55 procent słuchaczy mieszka i pracuje w samym Szczecinie, pozostałe 45 procent dojeżdża na zajęcia z całego województwa.

Trzeba także zaznaczyć, że również od 1958 roku działa w Szczecinie Punkt Konsultacyjny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, w zakresie studiów

prawa, a od roku 1962, powstały przy tutejszej Średniej Szkole Muzycznej, podobny punkt poznańskiego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Wszystkie te placówki mają obecnie wspólną administrację.

W końcu — dla tym większego jej podkreślenia — trzeba zaznaczyć, że niezwykłą wprost życzliwość, którą darzą nasze placówki konsultacyjne władze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i wszystkich dojeżdżających tu co drugi tydzień poznańskich profesorów i pracowników naukowych. Naprawdę nie szędrzą ani czasu, ani wysiłku, żeby zostawić tu jak największą wiedzę. Można i o nich powiedzieć, że są w Szczecinie zakochani.

Z takiego stosunku obu stron kto wie, może już w najbliższej przyszłości z punktów konsultacyjnych powstanie w Szczecinie filia Uniwersytetu Poznańskiego? **JERZY KARPINSKI**

„Eldom” rozwija sieć placówek

JAK wynika ze wstępnych planów „Eldom” — przedsiębiorstwo to zajmujące się wyłącznie sprzedażą i naprawą zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego — wydatki na powiększenie sieci swoich placówek i tak do 1970 r. nowe sklepy i zakłady usługowe powstaną na nowych osiedlach w trzech dzielnicach Szczecina — Pomorzanie, Niebuszewie i w Dąbju. Przy głównej ulicy nowo powstałego centrum miasta — ul. Roosevelta zlokalizowane zostaną 2 zakłady usługowe i 1 sklep. „Eldom” otrzyma również obszerny lokal w wieżowcu, budowanym już przy pl. Żołnierza (obok „Kaskady”). Sprzedawane tu będą mixery, myłki, odkurzacze i froterki. O ile dojdzie do skutku odbudowa gmachu przy ul. Wielkiej, „Eldom” uruchomi tu duży salon sprzętu i części zamiennych. Niezależnie od tego zostanie uruchomiony jeszcze w tym roku sklep sprzedający wyłącznie części zamiennie.

Spotkanie z piosenką

NA DZISIEJSZYM 86 spotkaniu z piosenką, które odbędzie się w sali kina „Promień” o godz. 11 — piosenką tygodnia będzie „On za mną lata”, ponadto w programie atrakcyjny konkurs Prima Aprilisowy.

Wiele do odrobienia ma „Eldom” w miastach powiatowych. Są takie, w których nie ma jeszcze punktów napraw. W tym roku zaplanowano budowę pawilonów w Przyczach, Dębnie i Łobzie. Ponadto sklep ze sprzętem zmechanizowanym otwarty zostanie w tym roku w Świnoujściu, a w przyszłym — w Goleniowie.

Z procesu W. Świerczewskiego

W **SOBOTE**, w kolejnym dniu procesu karnego przeciwko Wacławowi ŚWIERCZEWSKIEMU, siołajacemu pod zarzutem zamordowania swej żony Karoliny, zeznania przed Sądem Wojewódzkim składał świadek Józef ARENDT. Świadek jest prezesem Zjednoczonego Związku Rencistów i Emerytów w Szczecinie. Aktywiścią tego związku była Karolina Świerczewska i z tego tytułu często konfliktowała się ze świadkiem. Jesienią 1963 r. Karolina zaczęła raz dziennie pokazywać się w związku, nie brała już tak aktywnego jak poprzednio udziału w jego pracach. Na pytanie świadka powiedziała wówczas, że warunki domowe zmuszają ją do podjęcia pracy zarobkowej i dlatego nie ma czasu na pracę społeczną. Karolina parokrotnie zwierzała się świadkowi, że maż ma kochankę, że chce się jej pozbyć i zmusza ją do opuszczenia domu. Karolina często była zaplaskana i zalamana psychicznie. Któregoś dnia pokazywała świadkowi posiniaczone nogi

DOBIEGAJĄ już końca eliminacje powiatowe międzywojewódzkiego konkursu p. n. „Pomorze Zachodnie — nasza ziemia ojczysta”, zorganizowanego z okazji XX-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Na piątkowym posiedzeniu WK FJN ustalono termin eliminacji wojewódzkich konkursu. Odbędzie się one w niedzielę 25 kwietnia w Zamku Książąt Pomorskich. Na zdobywcę I miejsca czeka atrakcyjna nagroda w postaci tygodniowego rejsu do Szwecji, ufundowanego przez PZM. Oprócz tego zwycięzcom przyznane będą liczne nagrody pieniężne oraz upominki. Spośród uczestników eliminacji wojewódzkich wyłoniona zostanie ekipa, która reprezentować będzie Ziemię Szczecińską w finałach konkursu, które odbędą się w maju br. w Kolobrzegu. (Dyl)

W **ZWIĄZKU** z konkursem „POMORZE ZACHODNIE — NASZA ZIEMIA OJCZYSTA” dziś, w niedzielę odbędzie się eliminacje powiatowe w Kamieniu Pomorskim, Choszczynie i Gryfnie.

I szły, mówiąc, że maż pobit ją i chciał udusić. Po zaginięciu Karoliny świadek złożył wizytę Świerczowskiemu, chcąc się dowiedzieć, dlaczego ich dzieci nie wzięły udziału w chodzącej, organizowanej przez związek Świerczewski mówił wówczas, że żona porzuciła go i uciekła z Kochankiem. Później dwoje dzieci Świerczewskich przyszło do związku po paczki. Na pytanie świadka, co się stało z mamusią, dziewczynka rozplakała się, powtarzając: „To jest wina tatusia”.

NASTĘPNIE udziałem wyjaśnień oskarżony. Na pytanie Sądu o datę urodzenia jego córki Marii Sabiny Świerczewskiej nie potrafił odpowiedzieć. Pamiętał tylko, że dziecko to zmarło jesienią 1944 r. w czasie podróży do Polski. Tymczasem z dokumentów wynika, że Maria Sabina urodziła się już w Połsku, w Lublinie, we wrześniu 1945 r., natomiast akt zgonu nosi datę z 1949 r. Na tym rozprawę przerwano do 8 bm.

(ed)

Kronika dnia

PLENUM ZW ZMW

◆ **ODBYŁO** się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Omówiono pozostał udział tej organizacji w przygotowaniach obchodu Roku Pomorza Zachodniego i kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych. W plenarnym posiedzeniu uczestniczył sekretarz KW PZPR H. HUBER oraz przedstawiciel ZG ZMW — Z. SIKORA.

WICEKONSUL ZSRR WŚRÓD MŁODZIEŻY I ROBOTNIKÓW

◆ **W UBIEGŁY** piątek wicekonsul ZSRR — A. IWANOW wziął udział w dwóch spotkaniach na terenie pow. choszczyńskiego. Jedno z nich odbyło się w samym Choszczynie w liceum ogólnokształcącym, natomiast drugie w Fabryce Wyrobów Metalowych w Reczu. Spotkania te odbywały się z okazji XX-lecia podpisania układu między PRL i ZSRR o przyjaźni i wzajemnej współpracy. Zarówno młodzież szkolna jak i pracownicy fabryki zgłoszili swojemu gościowi serdeczne przyjęcie.

ROZDANIE ZAŚWIADCZEŃ WYBORCZYCH

◆ **W PONIEDZIAŁEK** w gmachu Prezydium WRN zostaną wręczone zaświadczenia o wyborze, osobom powołanym do wojewódzkiej i okręgowych komisji wyborczych. Aktu wręczenia dokona Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Marian ZEMPICKI.

„VIOLINKI” GOSZCZA W TORUNIU

◆ **DZISIAJ** w Toruniu koncertuje szczeciński szkolny zespół „VIOLINKI”. Zespół ten wyjechał na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Torunia i weźmie udział w specjalnym koncercie zorganizowanym z okazji XX-lecia PRL.

DZIS
godz. 14.30 i 18.00

W DCMU KULTURY
KOLEJARZA

GALOWY KONCERT
imprezy

„JACY JESTEŚMY,
JAKIMI CHCEMY BYĆ?”

**WIELKI PRZEGLĄD
PRACY MŁODZIEŻY
W ZESPÓŁACH
MAŁYCH FORM.**

Mamy spikerów!

EMOCJE związane z wyborem spikerów szczecińskiego ośrodka TV mamy już za sobą. Plebisycyt zorganizowany wspólnie przez Telewizję i naszą redakcję, spotkał się z ogromnym zainteresowaniem Telewidzów i Czytelników, o czym świadczy liczba ponad 6 tys. kuponów, które do nas napływały. Po obliczeniu kuponów okazało się, że zdecydowaną większość głosów wytypowano na spikerów trojki kandydatów: ANNE ELUM, RITTE OPPEN-PRUSIMSKA i JACKA KALICINSKIEGO. Dyrekcja szczecińskiej TV, uwzględniając postulaty Telewidzów i Czytelników postanowiła zaangażować całą trojkę. Podczas wczorajszej pudyjeli „Mie dzy nami-telewidzami”, w której dyle. nacz. szczecińskiej TV — S. BOROŃSKI dokonał prezentacji nowych spikerów, wylosowano również nagrody wśród uczestników plebisycytu. Przypadły one w udziale mieszkancom Szczecina: Zenonowi Bielewskiemu, ul. Mickiewicza 94 m. 3, Irenei Koperciewicz, ul. Wielkopolska 20 m. 3 I Eleonorze Bielach, ul. Plany 1A m. I. (Dyl)

Jednym zdaniem

DZIS, w niedzielę w sali Muzycznym przy ul. Staromłyńskiej 27 o godz. 12 wyświetlono znaną film oświatową: „Malarstwo van Gogha”, „Stanisław Wyspiański” oraz bajka „Psotna wieźwiorka”.

DZIS O GODZ. 12.30 w Klubie MPTK „Ruch”, w rocznicę wyzwolenia Węgier, red. Zbigniew Palonia Węgieł, red. Zbigniew Palonia Węgieł o wielkich kompozytorach węgierskich. Liszcie i Bartoku, prelekcja Ilustrowana będzie nagraniem.